

Przemówienie J. STALINA

na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii

Związku Radzieckiego

dnia 14 października

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się Towarzysza Stalina na trybunie delegatów witało burzliwymi, długo nie milknącymi oklaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje Towarzysz Stalin!”, „Chwała Wielkiemu Stalinowi!”.

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczytali nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji!”, było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysze Thorez lub towarzysze Togliatti oświadczała, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski), to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami milijonów pokój narodów. (Burzliwe oklaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski). Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obywatelskiego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej” ulżą sytuacji narodów jeżdzących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy Niemiec i japońską tyranię faszystowską, wywabił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa” i do obowiązków musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady” w postaci krajów ludowo-demokratycznych, — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca noszą rażniej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo — chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyj-



nych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlekli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlatego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo — demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwolenia — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej” — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdany jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiała je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej. Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitalizm. (Burzliwe oklaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje pokój między narodami! (Długotrwałe oklaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (Wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo nie milknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!”, „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata Towarzysz Stalin!”, „Wielkiemu Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje pokój między narodami!”, „Hurra!”).

CTOS

WIELKOPOLSKI



Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 16 X 1952 r.

Nr 248 (2681)

Wybraliśmy najlepszych synów Ojczyzny i na nich będziemy głosować

W Rajsku o niczym innym nie mówił nikt od kilku dni. Spokojna wioska, oddalona o 18 km od Kalisza, była przywieziona z miasta nowina poruszona do głębi. Jeszcze nie dowierzali, szczególnie starsi gospodarze, co to przywykli do czego innego — ale jak sołtyś i pani w szkole powie- dzieli to samo — uwierzyli i przyrzekli sobie, że przyjdą w niedzielę do gromadzkiej świetlicy wszyscy, jak jeden.

Dzień wstał chmurny, mżyło, swoich sprawach opatulone w ale już koło dwunastej zaczęły chusty gospodynie. — Są już? — rzucił ktoś pyta- ki rolników, rozmawiały o nie.

— A są.

— Bo to ty ich znasz? — zwa- pili ktoś.

— Co nie mam znać, przecie ich fotografie są w naszej ga- zecie, w świetlicy.

Rzeczywiście. Z arkusza bristołu patrzyły twarze kandyda- tów na posłów tego okręgu: uśmiechnięta Jerzego Moraw- skiego, poważna Mariana Maj- deckiego.

To dla nich rajszczenie tak pięknie udekorowali swoją świe- tlicę; przecie dzisiaj oni, wy- borcy, będą rozmawiali z tymi, których uznali godnymi repre- zentowania ich w Sejmie.

*

XIX Zjazd zatwierdzi jednomyślnie Statut i nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że na posiedzeniu przedpołu- dniowym dnia 13 bm. prze- wodniczył Nijazow, który udzi- eł głosu L. M. Kaganowiczowi, powitanemu długotrwa- łymi oklaskami przez delega- tów.

Po przemówieniu Kaganow- icza zabrał głos Andrianow.

Wobec tego, że sprawa po- nownego opracowania pro- gramu partii nie jest nowa — oświadcza Andrianow — że rozpatrywano ją już na XVIII Zjeździe partii i że jest ona zupełnie jasna dla delegatów Zjazdu, z polecenia leningradzkiej i moskie- wskiej delegacji stawiam wniosek, by nie rozpoczynać dyskusji nad tą sprawą i przyjąć projekt rezolucji, zgłoszony przez Kaganowic- za (oklaski).

Wniosek Andrianowa zo- stał przyjęty.

Rezolucja o ponownym o- pracowaniu programu Komu- nistycznej Partii Związku Radzieckiego została jedno- myślnie uchwalona.

Burzliwymi, długotrwałymi oklaskami powitał Zjazd przewodniczącego Komuni- stycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna, sekretarza Komitetu Centralnego Zjed- noczonej Socjalistycznej Partii Islandii — G. Bjarnassona, przewodniczącego Komuni- stycznej Partii Austrii — Ko- eplieniga, sekretarza general- nego Komunistycznej Partii Izraela — Mikunisa sekreta-

rza generalnego KC Komu- nistycznej Partii Luksem- burga — D. Urbani, sekre- tarza generalnego Szwajcar- skiej Partii Pracy — E. Vooga oraz P. Popivode, przedstawiciela „Związku pa- triotów jugosłowiańskich dla wyzwolenia narodów Jugo- sławii z faszystowskiego ucis- ku kłki Tito — Rankowicza i z niewoli imperialistycznej”.

Z kolei odczytano pismo powitalne od Komitetów Centralnych Komunistycz- nych Partii Meksyku, Chile, Pakistanu, Syjamu, Ceylonu, Paragwaju, Ekwadoru, Gua- temali, Porto Rico, od Komite- tu Centralnego Postępowej Partii Pracujących Cypru, od kierownictwa Komunistycz- nej Partii San Marino, od Krajowego Komitetu Komu- nistycznej Partii Nowej Ze- landii.

*

Na posiedzeniu popołudnio- wym przewodniczył Patoli- czew.

Delegaci poinformowani zostali o wynikach pracy komi- sji wybranej przez Zjazd dla rozpatrzenia wniosków i uzupełnień do projektu zmie- nionego Statutu partii.

Wśród burzliwych oklasków jednomyślnie uchwalono rezolucję o zmianie nazwy partii.

Zjazd postanowił: „Wszechzwiązkową Komu- nistyczną Partię (bolszewi- ków) od dnia dzisiejszego na- zywać Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (KPZR)”.

Następnie Zjazd jedno- myślnie uchwalił rezolucję o zmianach w Statucie WKP(b) i zatwierdził Statut Komunistycznej Partii Zwią- zku Radzieckiego.

Na tym zakończono posie- dzenie popołudniowe.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Bolesław Bierut spotkał się z młodzieżą polską studiującą w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Dnia 12 października w am- basadzie Polskiej Rzeczy- pospolitej Ludowej w Moskwie przewodniczący KC KPZR Bo- lesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC KPZR F. Mazura i E. Ochaba spotkał się z młodzie- żą polską, studiującą na wyż- szych uczelniach moskiew- skich.

200 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało we wrześniu w tym 25 w woj. poznańskim

We wrześniu powstało w całym kraju 200 nowych spółdzielni produkcyjnych. Tym samym liczba spółdzielni wzrosła w Polsce do 4 234. Najżywiej rozwija się ruch spółdzielczy nadal w województwie wrocławskim, na obszarze którego utworzyły się w ubiegłym miesiącu 43 nowe spółdzielnie produkcyjne. Obecnie województwo to po- siada razem 805 spółdzielni.

Na drugim miejscu pod względem ilości nowopowsta- łych we wrześniu spółdzielni stoi województwo zielonogór- skie: w ub. m. na tory zespó- łowej gospodarki przesłali tam chłopci 26 gromad. W wo- jewództwie poznańskim w tym samym okresie powstało 25 spółdzielni produkcyjnych.

Dziesięć dni

Tylko dziesięć dni dzieli nas od dnia wyborów.

Pójdziemy wszyscy, by wypełnić swój obywatel- ski obowiązek. Będziemy głosować, za silną, wolną, niepodległą Polską, będziemy głosować na kandyda- tów pochodzących z ludu, którzy dla ludu, dla jego szczęścia pracują i żyją.

Na taką chwilę, by naród mógł się swobodnie wy- powiedzieć, kto będzie go reprezentować w najwyż- szej władzy Rzeczypospolitej — czekały pokolenia, wal- kę o to prowadzili najlepsi patrioci.

Dzisiejsi kandydaci na posłów do Sejmu, to spad- kobiercy tych rewolucyjnych i patriotycznych trady- cji. Dziś do Sejmu kandydaci przewodników pracy, ra- cjonalizatorów, działaczy społecznych — przewodników mas, działaczy Frontu Narodowego. Chcesz szczęścia swoich dzieci, pięknej przyszłości Ojczyzny — weź udział w głosowaniu, oddaj głos na tych kandydatów.

Każdy Polak jest potrzebny przy budowie naszej Oj- czyzny. Możemy z dumą powiedzieć, że tylko niewie- lu się ociąga i pozostaje w tyle. Cały naród ogarnął zapal pracy, budowy, realizacji wielkich wytycznych planu 6-letniego.

Pamiętaj!

Bierzesz codziennie udział w budowaniu silnej, wol- nej Polski — powinienesz wziąć udział w głosowaniu, by była jeszcze silniejsza, bogata i niepodległa.

Za dziesięć dni Ojczyzna czeka na Twój głos.

Partia Lenina-Stalina organizatorem zwycięstw i sukcesów narodów Związku Radzieckiego

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

MOSKWA (PAP)

Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 10 października sekretarz KC WKP(b) N. S. Chruszczow wygłosił następujący referat w sprawie zmian w Statucie WKP(b):

Towarzysze!

Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naród radziecki swą bohaterską walką w wojnie narodowej obronił wielkie zdobycze socjalistyczne i odniósł epokowe zwycięstwa.

W latach powojennych masy pracujące naszej ojczyzny swą ofiarną, twórczą pracą zapewniły pomyślne wykonanie czwartego 5-letniego planu pokojowego budownictwa gospodarczego i odniosły olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki i kultury. Jednocześnie z rozwojem ekonomiki podnosi się nieustannie dobrobyt i poziom kulturalny mas ludowych.

Zwycięstwa i sukcesy były wynikiem słusznej polityki Partii Komunistycznej, mądrego kierownictwa leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, naszego ukochanego wodza i nauczyciela — Towarzysza Stalina (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Sukcesy, jakie odniósł nasz kraj, osiągnięte zostały dzięki temu, że partia nieustannie prowadziła wśród mas ogromną pracę organizatorską nad wcieleniem w życie genialnych planów stalinowskich. Organizatorska praca Partii Komunistycznej zespalała w jedną całość wszystkie wysiłki ludzi radzieckich i skierowała je ku wspólnemu celowi — rozgromieniu wroga w ciężkich latach wojny oraz szybkiej odbudowie i dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej w okresie powojennym, ku pomyślnemu wykonaniu planów budownictwa komunistycznego.

Wielkie idee marksizmu-leninizmu oświecały ludziom radzieckim drogę do komunizmu. Siła naszej partii polega na tym, że jest ona uzbrojona w znajomość praw rozwoju społecznego i w swej działalności kieruje się rewolucyjną teorią marksizmu-leninizmu.

Wypowiedzi Towarzysza Stalina zawarte w książce „O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego”, praca Towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia języko-

znawstwa”, uchwały Komitetu Centralnego w sprawach ideologicznych mają ogromne znaczenie dla ideologiczno-wychowawczej pracy w naszym kraju.

Nowym, nieocenionym wkładem do teorii marksizmu-leninizmu jest praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Towarzysz Stalin, rozwijając twórczą naukę marksistowsko-leninowską, uzbraja partię i naród radziecki w naukę o charakterze ekonomicznych praw współczesnego kapitalizmu i socjalizmu, o warunkach przygotowania przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Praca Towarzysza Stalina poświęcona problemom ekonomicznym ma, podobnie jak i inne jego dzieła, ogromne znaczenie dla rozwiązania zadań dotyczących budowy społeczeństwa komunistycznego, dla wychowania członków partii i wszystkich ludzi pracy w duchu nieśmiertelnych idei leninizmu.

Obecnie, gdy naród radziecki z nową energią rozwija walkę o wcielenie w życie wielkiego programu budowy społeczeństwa komunistycznego, coraz bardziej wzrasta kierownicza i organizatorska rola Partii Komunistycznej, znaczenie jej pracy organizacyjnej i ideologiczno-wychowawczej.

Towarzysz Stalin uczy, że gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii.

Stojąc przed nami zadania wysuwają wobec organizacji partyjnych, wobec wszystkich komunistów jeszcze większe wymagania, które powinny być uwzględnione w praktyce pracy partyjnej i budownictwa partyjnego.

Partia nasza stale doskonali metody swej pracy, zmienia formę budownictwa partyjnego w zależności od sytuacji i nowych zadań.

Od czasu XVIII Zjazdu partia wzbogaciła się o nowe doświadczenia budownictwa partyjnego, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w Statucie partii. Należy również uwzględnić okoliczność, że w uchwalonym na poprzednim Zjeździe Statucie pewne punkty stały się przestarzałe. W związku z tym konieczne jest wprowadzenie uzupełnień i zmian do Statutu partii.

W tym celu, w myśl uchwały Komitetu Centralnego, zwołano XIX Zjazd WKP(b).

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, pracującego, doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obywateli, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszelkim miarą umacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów.

Pierwszy paragraf statutu w sposób niezwykle zwięzły, lecz głęboki w swej treści, odzwierciedla wspaniały bilans przebytej przez naszą Partię drogi i określa jej główne zadania na przyszłość.

Od przeszło pół wieku partia nasza kroczy na czele ru-

chu rewolucyjnego, cementując nieustannie swe szeregi. Zjednoczona jasnością celu, jednocią woli i działanią, partia, jak nigdy przedtem, stanowi dziś jednolity bojowy sojusz ludzi wspólnej idei — komunistów, co zostaje utrwalone w proponowanym projekcie Statutu.

Pod kierownictwem partii została urzeczywistniona wielka socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która obaliła władzę kapitalistów i obywateli w naszym kraju. Pod jej kierownictwem ukształtował się i umocnił sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Partia Komunistyczna stworzyła pierwsze państwo socjalistyczne państwo robotników i chłopów i doprowadziła do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego. Te epokowe zdobycze znajdują odzwierciedlenie w pierwszym paragrafie projektu Statutu.

Cała działalność Partii Komunistycznej podporządkowana jest wielkiemu celowi, zbudowaniu komunizmu w naszym kraju w drodze stworzenia niezbędnych warunków wstępnych dla zasadniczego przejścia od ekonomiki socjalizmu do innej, wyższej ekonomiki, ekonomiki komunizmu. Zbudowanie społeczeństwa komunistycznego stało się praktycznym zadaniem narodów Związku Radzieckiego. Zadania, które wytycza Partia Komunistyczna, porównują ludzi radzieckich do walki o przekroczenie piętego planu pięcioletniego, do nowych zwycięstw w budowie komunizmu.

jeszcze nie nadała za wyмогою życia, za zadaniami wysuwanymi przez partię. W pracy organizacji partyjnych istnieją niedociągnięcia i błędy.

Referat sprawozdawczy G. M. Malenkowa o pracy Komitetu Centralnego wskazywał na niedociągnięcia i błędy w pracy organizacji partyjnych, na ujemne, a niekiedy nawet chorobliwe zjawiska oraz nakreślił drogę do ich usunięcia i przezwyciężenia.

Uwagę wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich komunistów należy skoncentrować na nieugiętej walce o wykonanie partyjnych i państwowych uchwał i dyrektyw, które ucieleśniają politykę naszej partii. Trzeba jak najbardziej zwiększyć zdolność bojową każdej organizacji partyjnej, jeszcze bardziej umacniać dyscyplinę partyjną i państwową, usprawnić pracę organizacyjną, podnosić aktywność komunistów w walce z niedociągnięciami, mającymi miejsce w życiu i w pracy organizacji partyjnych.

Dojrzała konieczność stwierdzenia w Statucie, że członkowie partii obowiązani są być czynnymi bojownikami o wykonanie uchwał partyjnych.

Należy podkreślić, że istnieć nie miało członków partii, których stosunek do wcielania w życie uchwał partyjnych jest formalny, bierny. Są niestety komunisty, którzy w słowach akceptują uchwały partyjne, a w rzeczywistości odkładają je do akt, wykazując obojętność wobec powierzonych im sprawy, mało przejawiają troski i energii, aby zapewnić pomyślne wykonanie postawionych zadań. Takich pracowników nie przypisujemy do niepożądanej roli, że uchwały partii i rządu na powierzonym im odcinku są wykonywane w sposób niezadowolający. Nie przejmują się oni swą pracą, pracują bez energii, nie wykazują inicjatywy i wytrwałości. To, co z powodzeniem można zrobić dzisiaj, tacy pracownicy odkładają „na jutro” i często kroć żywą sprawę grzebią w stosach papierków.

Niektórzy kierownicy organizacji partyjnych w niedostatecznym stopniu walczą z tymi, których stosunek do dyrektyw jest formalny, mało pracują nad wychowaniem kadr w duchu wysokiej odpowiedzialności za powierzoną sprawę.

Formalny, bierny stosunek do uchwał partii jest wielkim złem, które partia powinna stanowczo zwalczać. Taki stosunek komunistów do uchwał partyjnych osłabia zdolność bojową partii. Dlatego jest rzeczą konieczną stwierdzić w Statucie, że formalny, bierny stosunek do uchwał partii jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach.

Drugie zło, które występuje w naszej partii polega na tym, że część komunistów niesłusznie sądzi, jakoby w naszej partii istniały dwie dyscypliny — jedna dla szeregowych członków, druga — dla kierowników.

Istnieje niemało pracowników, którzy uważają, że prawa nie dla nich są układane. Sądząc w swej zarożumiałości, że wszystko im wolno, pracownicy tacy przekształcają podległe im przedsiębiorstwa lub instytucje w swój folwark, w którym zaprowadzają swoje „porządki”, swoją „dyscyplinę”. Odzucając dyscyplinę państwową, nie liczą się oni z uchwałami organizacji partyjnych, ze zdaniem mas członków. Tam, gdzie grasują tacy biurokraci z legitymacją partyjną w kieszeni, tam dzieją się często rzeczy skandaliczne.

Rozumie się, że partia nie może pogodzić się z takim wielkopartijnym antypartyjnym pojęciem o dyscyplinie. To zło należy również zdecydowanie wykarczowywać, gdyż podważa ono dyscyplinę partyjną i państwową i przynosi tym samym poważną szkodę interesom partii i państwa.

Interesy partii i państwa wymagają zwiększenia odpowiedzialności każdego komunisty za powierzoną sprawę, bez względu na zajmowane stanowisko, na najbliższego przestępcę dyscypliny partyjnej i państwowej, która powinna być jednakową dla wszystkich członków partii, niezależnie od ich zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Należy stwierdzić w Statucie, że naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest dużym złem, wyrządzającym szkodę partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach.

Towarzysze!

Partia zawsze przywiązywała ogromną wagę do sprawy rozwoju krytyki i samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej, do ujawniania braków w pracy oraz do walki z nastrojami pokąsowej pomyślności i upajania się sukcesami w pracy. Siła naszej partii polega na tym właśnie, że nie boi się ona krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego marszu naprzód.

Należy jednak stwierdzić, że w organizacjach partyjnych dotychczas jeszcze bywają wypadki niedoceniania krytyki i samokrytyki w życiu partii i państwa. Niektórzy pracownicy obdarzeni zaufaniem partii i wysunięci na odpowiedzialne stanowiska nie wyciągają dla siebie wniosków z wielokrotnych wskazań partii o konieczności rozwijania krytyki i samokrytyki, tuszując błędy i braki, stwarzając atmosferę pokąsowej pomyślności i samouspokojenia. Krytyka i samokrytyka częstokroć napotyka „na zacięty opór” ze strony niektórych „farbowanych” komunistów.

Okazało się, że niemało szkody wyrządzają partii komunistycznej, którzy bez przerwy krzyczą o swym oddaniu dla partii, a w rzeczywistości nie dopuszczają do krytyki od dołu, tłumia ją.

Ludzie tłumiący krytykę, stosując najrozmaitsze formy i metody prześladowania za krytykę. Zdarzają się fakty, że zwalnia się z pracy uczciwych ludzi, dobrych pracowników tylko za to, że występowali oni przeciwko niedociągnięciom, że stwarzają niezdrowe warunki ludziom krytykującym poszczególnych pracowników. Zdarzają się również wypadki, że poszczególni pracownicy na kierowniczych stanowiskach pogrozkami zmuszają towarzyszy, którzy wypowiadają słuszne uwagi krytyczne, do kająnia się i składania zobowiązań, że nie będą już krytykować niedociągnięć.

Należy podkreślić, że niekiedy takie monstrualne zjawiska zdarzają się pod okiem organizacji partyjnych, a nawet za pobłażliwym przyzwoleniem kierowników organizacji partyjnych, którzy obowiązani są walczyć z najmniejszymi przejawami tłumienia krytyki. Widąc to na przykładzie niektórych organizacji partyjnych obwodów rostowskiego, gdzie istniało niedocenianie samokrytyki, gdzie nie stworzono niezbędnych warunków dla rozwijania krytyki od dołu. Doprowadziło to do tego, że w poszczególnych organizacjach partyjnych biurokratyzowali pracownicy prześladowali komunistów, krytykujących niedociągnięcia, co zdarzyło się na przykład w dzielnicy kolejowej m. Rostowa.

Rostowski miejski i obwodowy komitet partii, mimo sygnałów, że poszczególni kierownicy komitetu partyjnego dzielnicy kolejowej, zwalniając ze złodziejami i łapownikami, prześladowali komunistów ujawniających nadużycia, nie podjęli w porę niezbędnych kroków, i przestępcy przez długi okres cieszyli się bezkarnością. Na mocy uchwały partyjnej i państwowej i

(Ciąg dalszy na str. 3)

O nowej nazwie partii i określeniu w Statucie głównych zadań partii

Komitet Centralny uważa, że dojrzała konieczność spreycyzowania nazwy naszej partii. Proponuje się, aby Wszechzwiązkowa Komunistyczna partia (bolszewików) nazywać oddać „Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego”.

Sprecyzowanie nazwy partii jest celowe z następujących względów:

Po pierwsze, nazwa partii „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego” jest bardziej ścisła. Taka nazwa partii, która jest partią rządzącą w naszym kraju, będzie bardziej zgodna z nazwami państwowych organów Związku Radzieckiego —

po drugie, w chwili obecnej nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy partii — komunistyczna i bolszewicka, gdyż słowa „komunistyczna” i „bolszewick” wyrażają to samo treści.

W dziejach naszej partii dodanie do nazwy partii słowa „bolszewick” miało ogromne zasadnicze znaczenie. W latach przedrewolucyjnych, kiedy partia nazywała się „Social-Demokratyczna Partia Robotnicza Rosji”, dodanie słowa „bolszewick” wskazywało na przynależność do partii nowego typu, partii leninowców, która toczyła nieubłagana walkę przeciwko mienszewikom

i innym wrogom proletariatu, partiom i ugrupowaniom o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu.

Po Rewolucji Październikowej, gdy na VII Zjeździe partia nasza została przemianowana na komunistyczną, dodanie do jej nazwy słowa „bolszewick” zostało utrzymane, uzyskało ono bowiem prawo obywatelstwa nie tylko w życiu politycznym naszego kraju, lecz i za jego granicami.

Tak ustaliła się podwójna nazwa partii — komunistyczna i bolszewicka. Jednakże w istocie rzeczy słowa „komunistyczna” i „bolszewick” wyrażają, jak już wspomnieliśmy, tę samą treść. I chociaż my wszyscy, towarzysze, przyzwyczailiśmy się do nazywania komunistów bolszewikami, dzisiaj w nazwie partii, w statucie partii nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy.

Dalej, proponuje się podać w pierwszym paragrafie zwięzłe określenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej głównych zadań w następującej redakcji:

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorga-

Kto może być członkiem partii

Partia Komunistyczna przywiązuje ogromną wagę do zagadnienia członkostwa partii, będącego podstawowym zagadnieniem budownictwa partyjnego. Wodzowie partii, Lenin i Stalin, wykazywali zawsze wyjątkową troskę o czystość szeregów partii, o podniesienie miana i znaczenia członka partii, o podniesienie partii, o poziom organizacyjny i zwartość szeregów partyjnych. Partia jest silna, wysoka świadomością i odpowiedzialnością każdego komunisty za wcielenie w życie idei partii i jej uchwał.

Aby jeszcze wyżej podnieść miano i znaczenie członka Partii Komunistycznej proponuje się, aby paragraf Statutu określał, kto może być członkiem partii, podać w nowej redakcji:

„Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wykazujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i Statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

Członek partii opłaca u-

O obowiązkach członków partii

Aby jeszcze wyżej podnieść awangardową rolę członków partii w budowie komunizmu, należy dać w Statucie bardziej wyczerpujące określenie obowiązków członków partii i uzupełnić odnośnie paragraf nowymi punktami.

Proponuje się przede wszystkim stwierdzić, że członek partii obowiązany jest ze wszelkim miarą strzec jednoci partii jako głównego warunku siły i potęgi partii.

Troska o ochronę jednoci partii jest naczelnym obowiązkiem komunisty. Dlatego będzie rzeczą całkowicie słuszną, aby wymienianie obowiązków członków partii rozpocząć od tego podstawowego wymogu.

Źródłem potęgi naszej partii i jej wielkich zwycięstw zawsze była i będzie niewzruszona jednosc i zwartość szeregów partyjnych. Nie jest rzeczą przypadkiem, że wrogowie partii — trockistowsko-bucharinowscy zdrajcy i re-

stalone składki członkowskie.”

W kraju naszym w wyniku zwycięstwa socjalizmu zlikwidowane zostały klasy wyzyskujące, nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka. Społeczeństwo radzieckie składa się z zaprzyjaźnionych klas. Utrwaliła się moralna polityczna jednosc narodu radzieckiego.

Postanowienia Statutu, że członkiem partii może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, utrwała osiągnięte zdobycze partii i odzwierciedla zasadę, że w skład Partii Komunistycznej wchodzi ludźle z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

Nowe zadania, stojące przed partią w budowie społeczeństwa komunistycznego, wymagają dalszego zwiększenia odpowiedzialności każdego komunisty za sprawę partii. Dlatego proponowany paragraf o członkostwie partii głosi, że członkiem partii może być ten, kto nie tylko uznaje program i Statut partii, lecz również aktywnie przyczynia się do ich realizacji i wykonuje wszystkie uchwały partii.

negacji usiłowali niejednokrotnie wywołać rozłam w szeregach partii i zachwiać jej jednosc. Partia nasza pod stalinowskim kierownictwem rozbiła doszczętnie wszystkie próby naruszenia jednoci szeregów partyjnych przez wrogów leninizmu.

Na swój XIX Zjazd Partia Komunistyczna przyszła zwrata, jednolita i potężna jak nigdy przedtem, ściśle zespólna wokół Komitetu Centralnego i swego genialnego wodza i nauczyciela — Towarzysza Stalina (długotrwałe oklaski).

W ciągu lat, które upłynęły od XVIII Zjazdu, partia wyrosła i zahartowała się w walce z trudnościami wojny i okresu powojennego. Cechą charakterystyczną minionego okresu jest dalsze umocnienie organizacji partyjnych, rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej.

Jednakowoż poziom pracy partyjnej i politycznej wciąż

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

(Ciąg dalszy ze str. 2)

ly Komitetu Centralnego Partii winni tłumienia krytyki i innych nadużyć zostały usunięci z partii i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Należy prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki i samokrytyki. Tylko w atmosferze wszechstronnego rozwoju samokrytyki i krytyki oddolnej możemy skutecznie przewycisnąć i usunąć wszystkie przeszkody na drodze naszego marszu do komunizmu.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że bez niej, bez samokrytyki, nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby likwidować naszych braków. Samokrytyka leży u najgłębszych podstaw naszej partii. Partia Komunistyczna jest kierowniczą i organizującą siłą społeczeństwa radzieckiego, jest rządzącą partią w naszym kraju. Towarzysz Stalin wskazuje, że powinniśmy ujawniać i naprawiać nasze błędy, jeśli chcemy posuwać się naprzód, że nikt poza nami ich nie ujawni i nie naprawi. Samokrytyka powinna być jedną z najpotężniejszych sił napędowych naszego rozwoju.

Praktyka wykazuje, że samo tylko wyjaśnianie znaczenia krytyki jest niewystarczające. Będzie rzeczą całkowicie słuszną, stwierdzić w Statucie, że członek partii obowiązany jest rozwijać samokrytykę i krytykę oddolną, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Należy wziąć pod ochronę Statutu tych członków partii, którzy krytykują niedociągnięcia w pracy, odgrodzić ich od tych, co tłumia krytykę. Ten, kto hamuje rozwój samokrytyki, tłumia krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i wychwalaniem, nie jest godny zaszczytnego miana członka partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów panuje szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczym organom partyjnym o niedociągnięciach w pracy.

Częstokroć zdarzają się fakty, że odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych niepomysłnego stanu rzeczy na tej podstawie, iż przeszkadza im to rzekomo w pracy. Są jeszcze wśród pracowników na kierowniczych stanowiskach dygnitarze i biurokraci, którzy uważają, że doliw pracownicy nie mają prawa i nie powinni komunikować wyższym instancjom o niedociągnięciach w pracy. Poszczególne kierowniki uciekają się nawet do przesładowania ludzi, którzy komunikują kierowniczym instancjom partyjnym, Komitetowi Centralnemu Partii o niedociągnięciach w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia obowiązana jest podjąć bezsilną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom.

Obecnie Statut stwierdza, że członek partii ma prawo zwracać się z każdym oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do Komitetu Centralnego włącznie. Jak widać jest to niewystarczające. W Statucie należy wskazać, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego włącznie o niedociągnięciach w pracy bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przeszkadzają członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w Statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę, jako winne naruszania woli partii.

Wielkim złem są również rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, nieuczciwego zachowania się w stosunku do partii.

Niektórzy pracownicy, jak o tym świadczą fakty ujawnione przez Komitet Centralny i rząd, usiłują uprawiać kretactwo wobec partii i państwa, wkraczają na drogę oszustwa, zatajania przed państwem

funduszy, które znajdują się w ich rozporządzeniu. Świadczy to, że nie została jeszcze do końca wykończona antypaństwowa praktyka polegająca na tym, że ciętne interesy resortowe stawia się ponad interesy państwa, interesy partii.

Poszczególne pracownicy, usiłując sytuację przedstawić w różowym świetle, sypią psakiem w oczy, nacągają sprawozdania o wykonaniu planu.

Bywają kierownicy, którzy naruszają lub obchodzą ustawy radzieckie i dają produkcję nieskompletowaną, niskiej jakości, podsuwają ją jako produkcję pierwszego gatunku, wyrządzając tym samym wielką szkodę państwu i interesom konsumentów.

Jest rzeczą jasną, że partia nie może tolerować w swoich szeregach oszustów, albowiem ludzie takiego pokroju, swymi przestępczymi czynami podważają zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. Nie darmo lud mawia, że z łgarza kłopotliwy przyjaciel. Należy ujawniać, demaskować i surowo karać oszustów, uwalniać się od nich. Organizacje partyjne obowiązane są jednocześnie wychowywać komunistów w duchu szczerości i uczciwości, w duchu ścisłego przestrzegania interesów partii i państwa.

Uwzględniając powyższe, proponuje się stwierdzić w Statucie, że

członek partii obowiązany jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy oraz że nieszczerość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii.

Należy również uwzględnić w Statucie, że

członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, okazywać czujność polityczną, że rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i nie da się pogodzić z pozostawaniem w jej szeregach.

Konieczność takiego uzupełnienia podyktowana jest tym, że wśród komunistów dość szeroko rozpowszechnione są przejawy politycznej niefrasobliwości i gapiostwa, fakty rozgłaszania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielu pracowników, upajając się sukcesami gospodarczymi, zapomina o wskazaniu partii, że konieczne jest jak najdalej idące zaostrzenie czujności. Trzeba zawsze pamiętać o otoczeniu kapitalistycznym, o tym, że wrogowie socjalistycznego państwa usiłovali i będą usiłowali nasyłać do naszego kraju swoich agentów dla uprawiania roboty dywersyjnej. Dążąc do osiągnięcia swych nikczemnych celów, wrogie elementy starają się przedostać na rozmaite stanowiska w organizacjach partyjnych, państwowych i gospodarczych oraz wykorzystać ludzi niefrasobliwych, gadatliwych, nie umiejących przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej.

Organizacje partyjne powinny zdecydowanie położyć kres przejawom niefrasobliwości politycznej, wychowywać komunistów w duchu jak najściślej przestrzegania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielka czujność polityczna komunistów, nieubłagana walka z wszelkimi knowaniami wrogich elementów jest ważnym warunkiem dalszego umocnienia naszej partii i państwa radzieckiego. Każdy komunist powinien pamiętać, że czujność jest nieodzowną na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Decydującym warunkiem pomyślnego wykonania zadań politycznych i gospodarczych jest prawidłowy dobór, rozmieszczenie i wychowanie kadr na wszystkich odcinkach budownictwa partyjnego i państwowego. W rezultacie pracy dokonanej przez partię, skład kadr kierowniczych znacznie się polepszył. Byłoby jednak błędem sądzić, że w tej ważnej dziedzinie nie ma niedociągnięć. Należy przyznać, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwe podejście

do doboru kadr, gdyż dobór ten następuje nie według kryteriów fachowych i politycznych, lecz na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa.

Tam, gdzie zbiera się zgrana rodzinka — przyjaciół, krewnych, ziomków — tworzy się nieuchronnie zaciskne bagienko, dążność do wzajemnego ukrywania braków, powstaje wzajemna poręka.

Zdarzają się fakty, że kierownicy poszczególnych organizacji i resortów, w imię rodzinnych kumoterskich stosunków, biorą w obronę nieudolnych pracowników i przenoszą ich z miejsca na miejsce ze szkoda dla sprawy. Poszczególne kierowniki zachowują się w sposób urągający wszelkim zasadom, wydając dodatnie, pochwalne charakterystyki osobom które nie wywiązały się ze swych zadań i zostały usunięte z zajmowanych stanowisk i przyczyniają się przez to do powierzenia im innej odpowiedzialnej pracy.

Łamanie partyjnych zasad doboru kadr prowadzi do zasmieszenia aparatu poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji marnymi pracownikami, oszustami i niebleskimi ptakami stwarza grunt sprzyjający wszelkiego rodzaju nadużyciom.

Niektórzy kierownicy organizacji, zamiast ściśle przestrzegać wymagań partii w sprawie właściwego doboru kadr według kwalifikacji politycznych i fachowych, dążą do oduczania się fagasami, liżusami, miernotami, a pracowników uczciwych, którym sprawa leży na sercu, którzy walczą z brakami — rugują.

Jasne, że taki dobór pracowników nie ma nic wspólnego z zasadami ustalonymi przez naszą partię i wyrządza jej szkodę.

Zadanie polega na tym, aby podnieść na wyższy poziom pracę w dziedzinie doboru kadr we wszystkich odcinkach aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego, zwiększyć odpowiedzialność kierowników przedsiębiorstw, organizacji i instytucji za właściwy dobór pracowników.

W Statucie należy wskazać, że członkowie partii obowiązani są nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych, oraz stwierdzić, że naruszenie tych wskazań, kierowanie się przy doborze pracowników kumoterstwem, sympatiami osobistymi, ziomkostwem lub pokrewieństwem jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w partii.

Włączenie do Statutu partii tych nowych punktów o obowiązkach członków partii odzwierciedla wzrost dojrzałości politycznej i aktywności komunistów, świadczy o

O prawach członków partii

Partia nasza zawsze przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do konsekwentnego wcielania w życie demokracji wewnątrzpartyjnej. W swym życiu wewnętrznym Komunistyczna Partia skrupulatnie łączy zasadę centralizacji z zasadą obieralności wszystkich kierowniczych organów partyjnych z ich obowiązkiem składania sprawozdań i z ich usuwalnością.

W obecnym Statucie w pierwszym punkcie paragrafu o prawach członków partii stwierdza się, że członek partii ma prawo brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej praktycznych zagadnień polityki partyjnej.

Sprecyzowanie w Statucie praw członków partii do swobodnego i rzeczowego omawiania zagadnień polityki partyjnej jest nieodłącznym prawem każdego członka partii, wypływającym z demokracji wewnątrzpartyjnej. W związku z tym należy powie-

szeroć rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, stanowiącej specyficzną cechę rozwoju naszej partii. Uzupełnienia te zmierzają do dalszego zwiększenia inicjatyw mas partyjnych. Wzmaga one aktywność komunistów i będą ważnym środkiem podniesienia na wyższy poziom całej organizacyjnej i politycznej pracy organizacji partyjnych w ten sposób, ażeby siły oraz środki materialne i moralne, będące w rękach partii i państwa, wykorzystane zostały jak najskuteczniej do przyspieszenia tempa marszu naszego kraju do komunizmu.

Trzeba następnie omówić uzupełnienie, dotyczące trybu rozpatrywania spraw wydalania komunistów z partii, jeśli są oni członkami wybranych kierowniczych instancji partyjnych. Proponuje się ustalenie, że podstawowa organizacja partyjna nie może podejmować uchwały w sprawie wydalania z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego.

O wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregu partii, powinno decydować plenum odpowiedniego komitetu, jeśli większością dwóch trzecich głosów uzna to za konieczne.

Proponuje się stwierdzenie w Statucie, że o wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub szeregu partii decyduje zjazd partii lub w okresie między zjazdami — plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego większością dwóch trzecich głosów członków plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC wchodzi automatycznie zastępca członka KC w trybie ustalonym przez zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC.

Uzupełnienia te dowodzą, że zwiększona zostaje odpowiedzialność członków partii wybranych do kierowniczych instancji partyjnych zarówno przed komunistami, którzy ich wybierali, jak i przed odpowiednimi komitetami partyjnymi.

Organizacje partyjne stosują jako karę partyjną za niesienie poszczególnych członków partii w poczet kandydatów, ale kara ta nie jest ustalona statutowo. Proponuje się stwierdzenie w Statucie, że w wypadkach koniecznych organizacje partyjne mogą zastosować jako karę partyjną przeniesienie członka partii w poczet kandydatów na okres do jednego roku.

O przekształceniu Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii

W obecnym Statucie Biuro Polityczne jest organem kierującym pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi. Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

„Członek partii ma prawo: a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej; b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego; c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych; d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania; e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

W obecnym Statucie Biuro Polityczne jest organem kierującym pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi. Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

W obecnym Statucie Biuro Polityczne jest organem kierującym pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi. Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

O kandydatach na członków partii

Zatrzymam się obecnie nad Statutu o kandydatach na członków partii.

Zgodnie ze Statutem, wszystkie osoby pragnące wstąpić do partii przechodzą okres kandydowania niezbędny po to, by kandydat zapoznał się z programem, Statutem, taktiką partii oraz aby organizacja partyjna miała możliwość sprawdzenia waleń osobistych kandydata.

Wiele organizacji partyjnych w niezadowolającym stopniu czyni zadość tym wymaganiom, niedostatecznie pomaga kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmując się sprawdzaniem ich waleń osobistych. Wskutek tego okres kandydowania przekształca się nieraz w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów przedłuża się na szereg lat.

W niektórych organizacjach partyjnych zapomina się o kandydatach partii, nie wciąga się ich do aktywnego życia społeczno-politycznego, pozostawia się kandydatów samym sobie i faktycznie zrzuca się z siebie odpowiedzialność za ich wychowanie.

Wśród kandydatów z przekroczonym okresem kandydowania jest niemało towarzyszy, którzy dobrze pracują w przedsiębiorstwach, w kołchozach i instytucjach, którzy uczestniczą w życiu społecznym, biorą udział w kółkach studiujących historię partii i podnoszą swój poziom ideologiczny. Wskutek tego jednak, że organizacje partyjne nie zwracają uwagi na tych ludzi, pozostają oni kandydatami przez długi czas.

Z drugiej strony jest niemało przykładów, że organi-

O najwyższych władzach partii

Przechodzę do zagadnień dotyczących najwyższych władz partii.

O terminach zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego partii

Jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego: Zjazdy zwyczajne proponuje się zwoływać przynajmniej raz na cztery lata, a posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego — co najmniej raz na sześć miesięcy.

O Wszechzwiązkowych Konferencjach Partyjnych

Do proponowanego Statutu nie włączono postanowień o Wszechzwiązkowych Konferencjach Partyjnych.

W obecnych warunkach nie ma potrzeby zwoływania Wszechzwiązkowych Konferencji Partyjnych, ponieważ pilne kwestie polityki partyjnej mogą być omawiane na zjazdach partii i na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego.

O przekształceniu Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii

W projekcie zmienionego Statutu proponuje się przekształcenie Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi.

Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

zacje partyjne, chociaż dążyły do przekonania, iż dany kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie może być przyjęty w poczet członków partii, to jednak nie podejmują decyzji w jego sprawie.

Partia nie może się pogodzić z tymi niedociągnięciami. Należy polepszyć pracę organizacji partyjnych z kandydatami, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych kandydatów za odbywanie okresu kandydowania, w ten sposób, aby ten okres był dla wstępującego w szeregi partii szkołą partyjnego wychowania i hartu.

W związku z tym w rozdziale Statutu „Kandydaci na członków partii” należy stwierdzić, że organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie mógł dostatecznie wykazać swych waleń z przyczyn, które organizacja partyjna uzna za uzasadnione, podstawowa organizacja partyjna może mu przedłużyć okres kandydowania nie dłużej niż na jeden rok. W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja partyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii.

Takie uzupełnienie przyczyni się do polepszenia pracy z kandydatami.

O przeorganizowaniu Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii

Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną Komitetu Centralnego — to, jak wykazała praktyka, celowe jest skoncentrować tę pracę w jednym organie — Sekretariacie, i nie tworzyć w związku z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

O przeorganizowaniu Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii

W Statucie uchwalonym na XVIII Zjeździe powierzono Komisji Kontroli Partyjnej następujące zadania: kontrolować wykonanie uchwał partii i KC WKP(b) przez organizacje partyjne oraz organy radzieckie i gospodarcze, kontrolować pracę terenowych organizacji partyjnych, pociągać do odpowiedzialności winnych naruszenia programu, Statutu partii, dyscypliny partyjnej.

Kontrola nad wykonaniem uchwał partii i sprawdzanie pracy terenowych organizacji partyjnych jest zerodkowana w Komitecie Centralnym, ponieważ kontrola i sprawdzanie stanowi integralną i ogromnie ważną część kierownictwa partyjnego. Trzeba zwiększyć rolę organów kontroli partyjnej w dziedzinie walki z naruszeniem dyscypliny partyjnej i z niezadowolającym wykonywaniem przez komunistów swoich obowiązków. Wobec tego celowe jest przeorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii. Należy również utworzyć w republikach, krajach i obwodach instytucję pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

Komitetowi Kontroli Partyjnej należy powierzyć kontrolowanie przestrzegania dyscypliny partyjnej przez członków i kandydatów partii, pociąganie do odpowiedzialności komunistów winnych naruszenia programu i Statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej oraz winnych narusze-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nia moralności partyjnej — wkraczających na drogę oszukiwania partii, nieuczciwych i nieszczerych wobec partii, oszczerców, burokratów, winnych niemoralnego trybu życia i innych wykroczeń.

Proponuje się również powołanie Komitetu Kontroli Partyjnej rozpatrywania odwołań od uchwał terenowych władz partyjnych w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych.

O sprecyzowanie w Statucie zadań terenowych organizacji partyjnych

Towarzysze! Okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu, cechuje dalsze umocnienie terenowych organizacji partyjnych, podniesienie na wyższy poziom całej ich działalności.

Pomyślnie wykonanie nowych zadań w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego, związane jest nierozdzielnie z dalszym podnoszeniem poziomu całej pracy organizacyjno-partyjnej i politycznej, z umacnianiem hartu ideologicznego, ze sprawą jeszcze lepszego teoretycznego uzbrajania członków partii i wychowywania mas pracujących w duchu wysokiej świadomości komunistycznej.

Biorąc pod uwagę rosnące wymagania wobec terenowych organizacji partyjnych oraz uwzględniając fakt, że ich zadania i funkcje, jak wykazała praktyka, nie znajdują w obowiązującym Statucie pełnego odzwierciedlenia, należy wprowadzić niezbędne uzupełnienia do odpowiednich paragrafów Statutu.

Przed wszystkim należy stwierdzić w Statucie, że KC komunistycznych partii republik związkowych, komitety krajowe, obwodowe, okręgowe, miejskie i rejonowe partii zapewniają nieugięte wykonanie dyrektyw partii i nadają kierunek działalności terenowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych.

Wcielanie w życie uchwał partii i jej dyrektyw było i jest naczelnym obowiązkiem organizacji partyjnych, podstawą ich działalności. Trzeba, aby zadania te były odzwierciedlone w Statucie partii.

Należy dalej odzwierciedlić w Statucie zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwijania partyjnej krytyki i samokrytyki oraz wychowywania komunistów w duchu nieprzejednanego stosunku do niedociągnięć w pracy partyjnej i państwowej.

Partia nakłada na każdego komunistę obowiązek rozwijania samokrytyki i krytyki odnośnie, ujawniania niedociągnięć w pracy i walki o ich usunięcie. Stawia to wobec organizacji partyjnych jeszcze wyższe wymagania. Podobnie jak w każdej sprawie, tak również w rozwoju krytyki nie może być żywiołowości. Organizacja partyjna obowiązana jest kierować rosnącą aktywnością komunistów, wychowywać członków partii tak, aby walczyli nieprzejednanie o usunięcie niedociągnięć i w ten sposób doprowadzali do wszelkich stronnego usprawnienia pracy wszystkich naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych i społecznych.

Określenie tych zadań w Statucie wynika z konieczności zerwania z niedocenianiem krytyki i samokrytyki, które stanowią najważniejszy środek rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, umocnienia więzi organizacji partyjnych z masami.

Poważne miejsce w życiu organizacji partyjnych zajmuje praca w dziedzinie komunistycznego wychowania mas pracujących i marksistowsko-leninowskiego szkolenia członków partii.

Zadanie jakie stoi przed organizacjami partyjnymi polega na tym, aby zapewnić zdecydowane podniesienie poziomu całej pracy ideologicznej, systematycznie podnosić na wyższy szczebel i doskonalić ideowo-polityczne szkolenie kadr wszystkich ogniw aparatu partyjnego i państwowego.

Jest to tym bardziej konieczne, że wiele organizacji partyjnych nie docenia pracy ideologicznej, a propaganda marksizmu-leninizmu zorganizowana jest wciąż jeszcze w sposób niezadowalający.

Należy możliwie szybko położyć kres niedocenianiu pracy ideologicznej. Należy stwierdzić w Statucie, że zadaniem terenowych organizacji partyjnych jest kierowanie sprawą studiowania marksizmu-leninizmu przez członków i kandydatów partii oraz kontrola opanowania przez nich minimum wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu, organizacji pracy nad komunistycznym wychowaniem mas pracujących.

Dalej w projekcie Statutu proponuje się uwzględnić, że w komitetach obwodowych i krajowych partii, w KC komunistycznych partii republik związkowych tworzy się sekretariaty. Praktyka wykazuje, że jest rzeczą celową stworzyć sekretariaty w interesie operatywniejszego rozpatrywania zagadnień bieżących i lepszego organizacji kontroli wykonania. Aby nie dopuszczać do zastępowania egzekutywy przez sekretariaty, należy zmniejszyć liczbę sekretarzy do trzech i zobowiązać sekretariaty do zawiadomiania o powyższych przez nie uchwałach odpowiedniej egzekutywy, komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej.

Proponuje się również stwierdzić w Statucie, że komitet obwodowy, komitet krajowy i KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej systematycznie informują Komitet Centralny i w ustalonych terminach przedkładają KC sprawozdanie ze swej działalności. Jest to konieczne w celu usunięcia w porę niedociągnięć w pracy terenowych organizacji partyjnych, jak również w tym celu, aby zapewnić uwzględnienie pozytywnych doświadczeń w ich pracy.

O terminach zwoływania plenarnych posiedzeń komitetów terenowych organizacji partii

Zaleca się ustalenie następujących terminów zwoływania plenarnych posiedzeń komitetów terenowych organizacji partii: Plenum KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, komitetu krajowego, komitetu obwodowego partii zwołuje się co najmniej raz na dwa miesiące; plenum komitetu obwodowego partii — co najmniej raz na półtora miesiąca; plenum komitetu miejskiego i rejonowego partii — co najmniej raz na miesiąc.

Ustalenie wymienionych wyżej terminów zwoływania plenarnych posiedzeń spowodowane jest koniecznością zbliżenia kierownictwa terenowych organów partyjnych do życia organizacji partyjnych. Zwiększy to rolę i aktywność członków komitetów partyjnych w rozwiązywaniu zadań stojących przed organizacjami partyjnymi, przyczyni się do dalszego rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, do rozwijania samokrytyki i krytyki od dołu oraz do wzmocnienia kontroli wykonania dyrektyw partii i uchwał terenowych organizacji partyjnych.

Takie są zasadnicze zmiany i uzupełnienia do Statutu Partii Komunistycznej, które Komitet Centralny wnoszą pod obrady niniejszego Zjazdu.

Projekt zmienionego Statutu był szeroko omawiany w podstawowych organizacjach partyjnych, na konferencjach, na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych.

Dyskusja toczyła się wszędzie w atmosferze ogromnej aktywności mas partyjnych i całkowitej wolności krytyki. Projekt zmienionego Statutu popowitany został z głębokim zadowoleniem i jest jednomyślnie aprobowany przez wszystkich komunistów, przez wszystkie organizacje partyjne.

Szeroka dyskusja nad projektem Statutu, ogłoszone przy tym uwagi, poprawki i uzupełnienia świadczą, że wszyscy komuniści ożywiłi się wielką troską o dalsze umocnienie partii i zwiększenie jej zdolności bojowej.

Wprowadzenie do Statutu partii zaproponowanych przez Komitet Centralny zmian i uzupełnień przyczyni się do podniesienia poziomu pracy organizacyjnej we wszystkich organizacjach partyjnych i w partii jako całości.

Towarzysze!

Nasza Komunistyczna Partia przeżyła chlubną drogę walki i zwycięstw. Pod jej kierownictwem narodził się Związek Radziecki, który zbudował społeczeństwo socjalistyczne i swymi epokowymi zwycięstwami dokumentują przed całym światem wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym, wywierając ogromny wpływ na umocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na zespelenie wszystkich narodów milujących pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Swą ofiarną pracą w służbie ojczyzny partia nasza zdobyła bezgraniczne zaufanie, miłość i przywiązanie narodu radzieckiego. Siła naszej partii tkwi w jej nierozwawalnej wierności z najszerszymi masami pracującymi. Z tego ożywczego źródła partia czerpie energię do nowych zwycięstw. Wyrazem głębokiej wiary partii z masami i bezgranicznego zaufania do polityki i kierownictwa partii jest rosnąca wciąż polityczna i zawodowa aktywność robotników, chłopów i inteligencji naszego kraju.

Z ogromną energią realizują ludzie radzieccy gigantyczne plany dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa socjalistycznego, nauki i kultury społeczeństwa radzieckiego. W całym naszym niezmiernym kraju widać gigantyczną, twórczą pracę, wznosi się nowe fabryki, potężne elektrownie, buduje się nowe kanały i systemy irygacyjne. Coraz większego rozmachu nabierają prace nad przeobrażeniem przyrody.

Nasze państwo socjalistyczne, które chlubnie wytrzymało wszystkie próby, stało się jeszcze trwalsze i potężniejsze. Jeszcze bardziej okrzepła moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

Partia Komunistyczna mobilizuje swoje siły i zagrzewa milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji do wy-

konania jeszcze wspanialszych planów budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

XIX Zjazd Partii Komunistycznej po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu sprawozdawczego sekretarza KC WKP(b) G. M. Malenkowa o pracy KC WKP(b), jednomyślnie zaaprobował linię polityczną i praktyczną działalności Komitetu Centralnego Partii.

XIX Zjazd naszej partii zbiera partię i naród radziecki w gigantyczny program prac nad budową społeczeństwa komunistycznego. Zadania postawione przez Zjazd partii otwierają szerokie perspektywy nowego, potężnego rozwoju ekonomicznego i kultury, znacznego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego. Wykonanie tych zadań będzie wielkim krokiem na drodze stopniowego przechodzenia naszego kraju od socjalizmu do komunizmu.

Pomyślnie rozwiązanie postawionych zadań będzie wymagało wiele siły i energii. Towarzysz Stalin uczy, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że trzeba je zdobyć w uporczywej walce, drogą przezwyciężenia przeszkód i trudności, które napotykamy na naszej drodze. Partia jeszcze bardziej zespoliła swe szeregi, jeszcze wyżej podnosi miano i znaczenie członka partii, rolę i odpowiedzialność każdego komunisty, każdej organizacji partyjnej w walce o sprawę partii, o sprawę komunizmu.

Statut partii, który Zjazd uchwala do dokumentu o ogromnej sile organizującej i mobilizującej. Będzie on doniosłym środkiem podniesienia poziomu wychowania ideologicznego komunistów, kadr partii i państwa w duchu leninizmu, dalszego rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej, krytyki i samokrytyki. Statut podniesie na nowy, wyższy poziom pracę organizacyjną partii.

Uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu-leninizmu, Komunistyczna Partia jeszcze ściślej zespoliła milionowe masy pracujące naszego kraju pod wielkim sztandarem Lenina-Stalina (burzliwe oklaski).

Niech żyje potężna Komunistyczna Partia zdecydowanie prowadząca naród radziecki do nowych zwycięstw, do triumfu komunizmu (długotrwałe oklaski).

Niech żyje genialny wódz partii i narodu, twórca i organizator wszystkich naszych zwycięstw — towarzysz Stalin (burzliwe, długie nie milknące oklaski, przechodzące w owację; wszyscy wstają).

Wybraliśmy najlepszych synów Ojczyzny i na nich będziemy głosować

(Dokończenie ze str. 1)
sekretarzem ZG ZMP. Jerzy Morawski — ten sam, który z ZMP przeszedł do pracy w aparacie partyjnym, którego powołano na I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, a ostatnio do pracy w Komitecie Centralnym.

— Myśmy to już trochę zapomnieli — ciągnął Morawski — a przecież ta garstka obszarników dusiła chłopów i robotników rolnych niemilostnie. Weźmy dla przykładu takiego hrabiego Skórzewskiego spod Gniezna, co to ledwie „głupie” 9000 hektarów miał. To, co on zawsze mówił: „Najlepszy kredyt dla nas, ziemia — to niewypłacanie pensji robotnikom”. I pan hrabia zalegał ludziom z wypłatami przez 4 lata, a sam hulał w Monte Carlo. Taka była tamta władza, gdzie dochód szedł do prywatnej kieszeni. A nasza władza, władza ludowa, dochód narodowy przeznacza na zaspokojenie społecznych potrzeb!

Grzmot oklasków. — Sprawił mi wielką radość — ktoś wołał. Wybuchają okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, które zebrani podchwytyli z przejęciem.

Potem mówił dobrze znany wszystkim w okolicy, drugi

kandydat na posła — Marian Majdecki, chłopski syn, teraz kierownik Gminnej Kasy Spółdzielczej w Liszkowie. Gdy opowiada o swym życiu, ludzie tracą się łokciami — tak to podobne do ich losów przed wojną.

Ludwik Szczepański, młodszy rolnik — nie wytrzymał, powiedział od serca, co myślał. Za nim podniósł się małorolny Adam Bartczak. Najwięcej i chyba wszystko, co najważniejsze, wypalił jednym tchem Antoni Prus, gospodarz z Radliczy.

— Widzieli ten napis tu, obok prezydium — „Wyberzemy najlepszych synów Ojczyzny”? — pyta. — Wybraliśmy ich na kandydatów, a teraz już niedługo, 26 bm., wybieramy ich na posłów. Chłopy, ja myślę, że nie będzie ani jednego takiego w dniu wyborów, co by został w chałupie, bo to by znaczyło, że on jest przeciwny, a takich tu nie ma. Pamiętacie przecież jeszcze sprzed wojny wybory, jak w Opatówku był obszarnik Karol Schlosser, jak on prowadził służbę folwarczną do wyborów, sam na przedzie z zaufanymi i cały czas uważał, żeby ta hołota, jak nas nazywał, nie głosowała inaczej, niż on

Rezolucja XIX Zjazdu WKP(b) o zmianie nazwy partii

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje tekst rezolucji XIX Zjazdu Partii o zmianie nazwy partii. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Rezolucja brzmi:

Podwójna nazwa naszej partii, „komunistyczna” — „bolszewicka” ukształtowała się historycznie w wyniku walki z mieniszewikami i miała na celu odgródzenie się od mieniszewizmu. Skoro jednak partia mieniszewicka w ZSRR dawno już zeszła ze sceny, podwójna nazwa partii straciła sens, tym bardziej, że pojęcie „komunistyczna” wyraża najściślej marksistowską treść zadań partii, podczas gdy pojęcie „bolszewicka” wyraża jedynie

historyczny fakt, który dawno już utracił znaczenie, a mianowicie, że na II Zjeździe partii w 1903 r. leninowcy uzyskali większość głosów i dlatego zostali nazwani „bolszewikami”, zaś oportunistyczna część pozostała w mniejszości i otrzymała nazwę „mieniszewików”.

W ZWIĄZKU Z TYM XIX ZJAZD PARTII POSTANAWIA:

WSZECHZWIĄZKOWĄ KOMUNISTYCZNĄ PARTIĘ (BOLSZEWIKÓW) WKP(b) OD DNIA DZISIEJSZEGO NAZWAĆ „KOMUNISTYCZNĄ PARTIĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO” (KPSS).

Rezolucja XIX Zjazdu WKP(b) o zmianach w Statucie WKP(b)

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje: XIX Zjazd WKP(b) uchwalił rezolucję o zmianach w Statucie partii. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

XIX Zjazd partii postanawia:

1. Zatwierdzić przedłożony przez KC WKP(b) projekt Statutu partii z poprawkami i uzupełnieniami komisji Zjazdu.

2. Uważać w przyszłości zatwierdzony przez Zjazd Statut partii za Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Rezolucja XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie ponownego opracowania programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Agencja TASS podaje tekst rezolucji XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie ponownego opracowania programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Tekst rezolucji jest następujący:

XIX Zjazd partii stwierdza, że w okresie od VIII Zjazdu partii (1919 r.), na którym uchwalony został istniejący

program partii, zaszły istotne zmiany zarówno w dziedzinie stosunków między narodowych, jak również w dziedzinie budowy socjalizmu w ZSRR, w związku z czym szereg tez programu i sformułowane w nim zadania partii — wobec ich realizowania w tym okresie — nie odpowiadają już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii.

Zważywszy powyższe, Zjazd postanawia:

1. uznać za konieczne i aktualne dokonanie ponownego opracowania istniejącego programu partii,

2. przy ponownym opracowaniu programu kierować się podstawowymi tezami pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”,

3. dokonanie ponownego opracowania programu powierzyć komisji w następującym składzie:

1. J. W. Stalin — przewodniczący
2. I. P. Beria
3. I. M. Kaganowicz
4. O. W. Kuusinen
5. G. M. Malenkow
6. W. M. Mołotow
7. P. N. Pospiełow
8. A. M. Rumiancew
9. M. Z. Saburow
10. D. I. Czesnokow
11. P. F. Judin.

4. projekt ponownie opracowanego programu partii przedłożyć do rozpatrzenia następnemu Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Rząd ZSRR domaga się odwołania ambasadora USA w Moskwie Kennana

MOSKWA (PAP)

W dniu 13 października ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na notę ambasady USA z 8 października br. uważa za konieczne stwierdzić, że przedstawione w nocie z 3 października br. stanowisko rządu radzieckiego w sprawie odwołania p. Kennana ze stanowi-

ska ambasadora USA w ZSRR nie uległo zmianie.

Co się zaś tyczy zawartego w nocie ambasady twierdzenia dotyczącego sytuacji dyplomatów państw obcych w ZSRR, — to pozostaje ono w jawnej sprzeczności z rzeczywistością i jest pozbawione wszelkich podstaw. To bezpodstawnie twierdzenie stanowi nieuzasadnioną próbę niesprawiedliwiego i wrogości wobec ZSRR świadczenia byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim p. Kennana.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego

umacniasz:

niepodległość, budownictwo
i pokojową pracę naszego kraju

NASZA OJCZYZNA

Trąbiła o tym prasa sanacyjna. Skrzypląły głosniki. Jeden z głównych i najważniejszych, stupajka rządowej kliki, oderwał się na chwilę od prac koncepcyjnych nad wyglądem szaleństw, od osławionych „sławojek”, żeby wygłosić swój pogląd, tym razem, na istoty ludzkie.

„Trzeba nam żołnierzy — umiających strzelać i słuchać, pracowników — umiających pracować i zachowywać spokój, studentów — umiających uczyć się i nie wtrącać do nie swoich spraw”.

Czyli: trzeba nam bezdusznego bydła, pokornych i uległych ludzi, którzy nie myślą, nie rozumują, nie czują.

To była zasada burżuazyjnej władzy wobec mas. Te zasady w szkole, w wojsku, w fabryce cukrzono szczerze frazesem, ozdabiano sloganem, tej zasadzie usłuwano podporządkować przede wszystkim młodzież, posługując się na codzień wypróbowaną pokrywka słowa: patriotyzm. „Dla Polski”, „w imię Polski”, „za Polskę”.

„Dla Polski rozpoczął swój zbrojecki „marsz na Kijów” Piłsudski, „w imię Polski” burżuazja polska wyprzedawała hurtem i detalicznie, jak popadło, bogactwa narodowe, oddawała całą gospodarkę pod kontrolę wrogich naszymu krajowi trustów i karteli. „W imię Polski” krwa we sanacyjnej rady mordowały robotników Zagłębia i Warszawy, Łodzi i Częstochowy, Śląska, Krakowa i Torunia, urządziły akcje pacyfikacyjne na wsi, torturowały najlepszych synów Ojczyzny w więzieniach i kaził matkach Berezę Kartuskiej.

Im bardziej staczała się garska sprzedawczyków i awanturników na pozycje zdrady narodowej, im bardziej lupiła kraj, w im większą popadała niewolę od zagranicznego kapitału — tym silniej szermowała hasłem Ojczyzny, tym gwałtowniej pragnęła zasłonić się jej pojęciem — wynaturzając je i przystosowując do własnych, niesławnych celów. Po lewej stronie, wśród młodzieży stała się przede wszystkim szkoła: program nauczania fałszujący historię, krzywiący rzeczywistość, dalej — wojsko: operujące ogłupianiem, niwelującym myśl systemem, wreszcie — fabryka: terroryzująca wyzyskiem i widmem bezrobocia. Cały aparat ucisku obficie uzupełniony szeregiem granatowej policji, pracował nad wprowadzeniem w życie teorii mistrza od szaleństw i jego kompanii z rządu.

KRONIKA KULTURALNA

STARA WARSZAWA UJAW- NIA SWĄ PRZESZŁOŚĆ

Badania archeologiczne objęły także Warszawę. Wiercenia i prace wykopaliskowe na starym mieście ujawniły część nieznaną dotychczas murów obronnych, biegnących wzdłuż ulicy Brzozowej. Pod jedną budowlą gotycką odkryto resztki drewnianego domu.

✱

ZOBACZMY NOWE FILMY POLSKIE!

Wytwórnia Filmowa w Łodzi kończy już prace nad 2-seryjnym filmem o gen. Karolu Świerczewskim pt. „Żołnierz wolności”. Również w wytwórni trwają prace nad barwną komedią muzyczną „Przygoda na Mariensztacie” (muzyka T. Sygietyńskiego). Do pełnometrażowych filmów także zaliczyć należy powstający film „Jeden dzień w Warszawie”, który jeszcze w tym roku opuści wytwórnię.

Odeszli na zawsze do lamusa historii ci, którzy na każdym kroku usiłowali plugawić imię Polski, ci, którzy winni są zbrodni fałszowania jej obrazu w młodych oczach, przestępstwu — hańbieniu jej drogiego imienia. Naród wyrzucił ich na śmietnik, jak niepotrzebne odpadki. Jak stare zużyte szmaty spoczęły obok nich teoryjki Składowskiego, programy szkolne Jędrzejewicza, szlachecko-magnackie dyktoryjki o ułanach szarżach, bzdury i kłamstwa legionowe. Historia obnażyła prawdę, o ułaski, które na próżno zabiegali przedwojenni piewcy piłsudczyzny. Faktami, jak palcem, wskazała na sanacyjnych i endeckich fałszerzy przeszłości i współczesności.

Dziś — mapa Ojczyzny w szkolnym atlasie nie oznacza Polski pociętej na A i B, kraju mianowanego kryzysami, przyniesionego bezrobociem. Dziś uczeń gimnazjum elektrotechnicznego uczyć się biegu dopływów Wisły, buduje już w myśli elektrownie na poznanych w czasie lekcji geografii rzekach, łączy je w marzeniu kanałami zabudowuje ich brzegi gigantycznymi słowami. Dziś — mapa Polski w szkolnym atlasie jest bogata planami przyszłości, jest plastyczna, w najbardziej nawet młodych oczach — wspaniałym budownictwem teraźniejszości.

„Tragicznym pokoleniem” nazwała siebie młodzież przedwrześniowej Polski. Szczęśliwe pokolenie lat nam współczesnych uczy się praw dziwej Ojczyzny, od najmłodszych dzieciństwa, przyswajają sobie i zbliża jej pojęcia każdym spojrzeniem na otaczającą je rzeczywistość.

Jest Ojczyzna w niezgrabnych, naiwnych rysunkach dziecięcych — w niezdarnie narysowanym czerwonym kredą kominie fabrycznym. Przebiega się Ojczyzna w mazurze, wykonanej w oczach tysięcy publiczności przez zespół „Mazowsze”. Towarzyszy Ojczyzna dwóm czy trzem uczniom kupującym książkę podczas kermasu ulicznego. Dźwięczy Ojczyzna w przepiełkach strofach Kochanowskiego, w metalicznych dźwiękach poezji Mickiewicza. Mieszka Ojczyzna w pałacach kultury. Objawia się Ona na rynku krakowskim wiejskiej wycieczki, zwiedzającej miejsce przysięgi Naczelnika Kościuszki. To nasza Ojczyzna przechadza się wieczorem po Placu Konstytucji, po Trasie W-Z, z tą Ojczyzną możesz się spotkać twarzą w twarz na placu Dzierżyńskiego i na polnej drodze, w ciszy Biblioteki Narodowej i w rozgwarze szkolnego boiska. Jest stale tuż przed naszymi oczyma, wyczuwalna, bliska, z dnia na dzień piękniejsza.

Głębokie zmiany zaszły w życiu narodu, który stał się w warunkach władzy robotniczo-chłopskiej gospodarką swego kraju, włodarzem jego bogactw materialnych i duchowych. Zmienia się sam naród polski — z burżuazyjnego przekształcając się w socjalistyczny. Patriotyzm mas ludowych pogłębił się i rozwinął, osiągnął nowy, wyższy, nieznaną nigdy przedtem poziom dojrzałości, stał się siłą napędową w walce o zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego.

Nasz ludowy patriotyzm tworzy wielkie dzieła — dlatego, że łączy się nierozdzielnie z nowym pojęciem pracy. Pracy wolnej od hańbiącego piętna wyzysku, pracy postawionej na świetliku, wyniosłej do godności bo-

haterstwa, do najwyższej godności obywatelskiej.

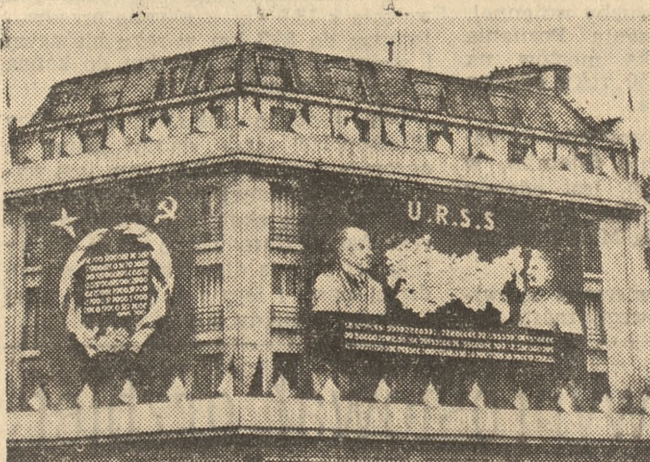
Młodzież uczestniczy całym sercem w tej pracy. Praca staje się coraz bardziej sprawą honoru każdego młodego patrioty. Warsztat pracy jest teraz polem działania myśli twórczej. Rozwija się zdrowa ambicja usprawnienia, ulepszenia powierzzonego sobie odcinka produkcji. Wielkie pokojowe budownictwo stało się dla setek tysięcy młodych ogromną szkołą, w której co dzień zdobywają oni nowe wiadomości o ziemi ojczystej, szkołą umiłowania Ojczyzny, rosnącej pod ręką każdego z jej młodych obywateli.

Uczy się Polski kwitnącej, suwerennej i patrzącej w przyszłość — młodzież na rusztowaniach i w kopalniach. Ma przed sobą tę Polskę — uchwalając na zebraniu zetempejskim nazwanie swojej brigady produkcyjnej imieniem Hanki Sawickiej, omawiając na naradzie wy-

twórczej metody pracy przodowników pracy w Związku Radzieckim, stosując te metody we własnym zakładzie pracy. Odnajduje Polskę dzisiejszą młodzież, pochylając się nad życiorysem Mariana Bucza. Łączy nierozdzielnie pojęcie patriotyzmu z proletariackim internacjonalizmem przed urną z prochami Marchlewskiego, w obliczu pożółkłej odezwy SDKPiL-u, w czasie wielkiej manifestacji pokojowej na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Nasza dumą narodowa spłana, jak klamra, przeszłość pełną chlubnych tradycji postępowych z budującą nowe życie teraźniejszością. Nasza dumą narodową uzasadniona jest osiągnięciami w naszej pracy. Pracujemy coraz lepiej, aby coraz silniej biło serce Polski.

Dorota Wierzbicka



Fot — CAF
XIX Zjazd Partii Lenina-Stalina jest olbrzymim wydarzeniem w życiu mas pracujących całego świata. Na zdjęciu: gmach KC Komunistycznej Partii Francji w Paryżu udekorowany na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Na transparentie: „Naród francuski wita XIX Zjazd WKP(b)”.

Jak było z „pędem”

Kiepsko jest z tą pamięcią u radiosłuchaczy amerykańskich. Chłapną coś orem, jak zwykłe od rzeczy, a za kilka dni mówią coś wręcz przeciwnego, przy czym na prochy Goebbelsa przysięgają, że taka była ich „linia” od wieków.

I „Głos” i „Wolna Europa” i BBC dawały słowo „honoru”, bijąc się przy tym w pierś aż dudniło: bum, bum, bum... że w Polsce nie ma żadnej oświaty, że te wszystkie uniwersytety, to sprytny wymysł „reżimowych dziennikarzy”, że profesorowie i nauczyciele nie mają pracy i marzą o dobrych przedwojennych czasach, kiedy to każdy z nich według światła poinformowanych radiobliźni mógł otrzymać posadę — stosowną do upodobań i kwalifikacji. Możemy nawet dokładniej wyjaśnić, jak to było, czyli uzupełnić „Głos” BBC. Poloniści na przykład po stosunkowo niedługim oczekiwaniu w magistralnym ogonku, otrzymywali do ręki miotłę, czyli tzw. „piórko” i sławia Sławoja zmiatał przedwojenny śnieżek z przedwojennych ulic przedwojennej Warszawy. Co tu gadać — dobry, wykwalifikowany pedagog zawsze znalazł jakąś „korke” i z wdzięcznym sercem mógł się poświęcić obkuczaniu jakiegoś zakamieniałego cymbała z dobrego domu, w zamian za obiad z dwóch dań (oprócz niedzieli!).

O młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, radiosłuchaczki napaplały się do woli. Aż dziw, że języki nie skołowacowały Węgrze-

kim do reszty, mówiły, że po pierwsze to: wcale nie ma tej młodzieży, a po drugie, to jest, ale „zgnębiona”, że podczas wykładów studenci stoją na baczność, że „mieszkają” w chłodzie i głodzie w namiotach, że nie wolno im śpiewać, że nie robią tylko śpiewają itd. itd. Jak widać — renegacka pamięć zawodzi na wszystkich amerykańskich antenach. (Uwaga! minister Węgrzecki — podejrzewamy tu zgubne następstwa urzynywania się Coca - colą!) Ostatnio „Wolna Europa” pozwoliła sobie na daleko posunięty liberalizm.

„Radio i prasa reżimowa — woła „wolny europiarz” — informuje, że 64 procent młodzieży studiującej na wyższych uczelniach jest pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Jest to wielkie osiągnięcie, lecz o czym ono świadczy?”

Przed wszystkim o tym, że wszystkie dotychczasowe i przyszłe igrasztwa, brednie, oszczerstwa, kalumnie, wymysły, pogroźki i okrzyki bezsilnej wściekłości, wylane przez amerykańskie kibelki propagandowe — nie warte są w sumie funta kłaków, że wymowa jednego choćby, zwykłego faktu życia Polski Ludowej jest silniejsza niż wszystkie amerykańsko-goebbelsowskie ujadania na ten sam temat. Zdaniem jednak „W. E.” osiągnięcie to świadczy, iż „Propaganda reżimowa chciałaby ukazać, że młodzież zawiązuje komunizm prawo dostępu nawet do nauki. Tak bynajmniej nie jest...”

Matka i syn robotniczego Ostrowa

Żywo krzątała się po izbie raz po raz zerkając na zegar. Zbliżała się godzina szósta. Zapadł zmrok. Do szyb okna chaty dobiła się jesienno-wiech. Lipińska dorzuciła do ognia na komin ku trochę drobnego węgla. Nałożyła płaszcz ten od „święta” i opatulwszy głowę bawełnianą chustą wyszła z domu. Mimo podeszłego wieku rażącym krokiem ruszyła do Zembcowa.

Tam w Zembcowie zebranie. Nie może jej zabraknąć wśród mieszkańców obwodu. A jakże — jest przecież matką Stasia.

Okna sali w Zembcowie jaśnieją wśród innych domostw szczególnie jaskrawym światłem. Kiedy staruska stała w wejściu sala zapelniona jest już przybyłymi mieszkańcami okolicy. Ktoś do nośnym głosem przemawia. Mówi o kandydatach — o najlepszych z powiatu ostrowskiego.

— Tak np. Lipiński.

Kolejarz. Wypróbowany w ciężkich latach przedwojennej krzywdy, bojownik o prawo proletariatu, gorący patriota.

Życie Stanisława Lipińskiego pełne jest krzywd jakich doznawał w sanacyjnej Polsce od kapitalistycznych fabrykantów. Po wyzwoleniu Lipiński nie szczędził sił w codziennej pracy zawodowej, by Ostrowskie Zakłady Naprawcze dźwignąć do rzędu produkujących w kraju. Oto dwa fakty stanowiące najlepszą rekojmie, że Lipiński — syn robotniczego Ostrowa — będzie godnym przedstawicielem ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— My znamy Lipińskiego — mówią ludzie na sali. — Rósł i wychowywał się między nami.

Ktoś zobaczył staruszkę. Oparta o ramę drzwi stała słuchając okrzyków i braw zebranych.

— Proście Lipińskiego do stołu. To matka naszego kandydata. — Krzyknął ktoś z kąta sali.

Wzruszoną usadowili na krześle. Potem prosili by mówili o sobie i o synu. Lipińska milczała. Wreszcie drżącym, słabym głosem odpowiadała:

zaczęła na luźne, początkowo oderwane pytania, by wreszcie przejść do wspomnień...

— Nijak nie mogę zrozumieć jak też to wszystko człowiek przetrzymał. Przez długie lata za grosze prałam w koszarach wojskowych a ojciec Stasia, niby mój mąż, umorusany przez dzień cały harował na kolei przy węglu. Mam już 74 lata i nigdy bym nie wierzyła, że dożyję takiej chwili. Mówicie o Staśku, który dobrze pracuje w warsztatach, ale i on swoje przeszedł, kiedy jako chłopiec chodził na roboty do cegielni, albo kiedy terminował w fabryce u Czarlińskiego. On sam może wam o tym więcej powiedzieć. A zawsze był trochę dziwny, odmienny od innych, wieczorami po robocie rzadko bywał w domu zbierali się gdzieś z innymi uczyli się razem, bo do nauki zawsze był chętny. A potem raz pamiętam, zabrał mnie z sobą do sali. W Ostrowie gdzie dużo było robotników takich ludzi jak wy. Tam zrobili przedstawienie. Mój syn też odgrywał. Bardzo się wystraszyłam kiedy na scenie jako Okrężę wieszać go mieli zandary. Ale to było tylko na niby. I potem w domu Stasiu mówił mi długo o tym, że to przedstawienie było tylko powtóreniem tego, co już kiedyś działo się z robotnikami, że Okrężę żył naprawdę, że bronił robotników i dlatego panowie z zemsty go powiesili.

Staruszkę zmęczyło przy długie opowiadanie. Cisza, jaka zapadła na sali przerywa głos innego robotnika, którego łączy wiele wspólnych przeżyć ze Stanisławem Lipińskim. Paweł Burkiotowicz pamięta robotę Lipińskiego, chętnie też mówi o roli jaką w ruchu robotniczym Ostrowa przypada dziś jemu kandydatowi na posła. Dużo było nędzy i krzywdy. W samym Ostrowie w roku 1930 było ponad 4000 bezrobotnych, nie licząc takich którzy w niepełnym tygodniu pracy zarabiali 8 do 10 złotych. Ciągłe starcia z granatową policją, liczne strajki przeciwko kapitalistom, hartowały robotników a każde zwycięstwo odniesione w walce o prawa powiększało szeregi proletariackiej organizacji.

Uciekający pod uderzeniami Armii Radzieckiej hitlerowcy próbowali zniszczyć ostrowskie zakłady pracy, wywieźć maszyny, wysadzić w powietrze wszystko co mogłoby służyć oswobodzonej Polsce. I tu znowu czynność robotników Ostrowa, którzy z Lipińskim na czele zorganizowali ochronę zakładów sprawiły, że zamierzenia oku pantów hitlerowskich spełzły na niczym.

Stanisław Lipiński wraca w towarzystwie uczestników zebrania wyborczego w Raszkowie do domu. Rozmawiają o wszystkim co trzeba jeszcze w świetlicy ZZK urządzić, snują plany dalszego rozwijania ogródków działkowych dla robotników Ostrowa i choć wieczór już późny nie czują zmęczenia.

Przy narożniku Wrocławskiej napotyka ją matkę Lipińskiego.

— Czekała na ciebie, Stasiu, — mówi do syna. Andrzejek nie śpi jeszcze, pytał o dziadzię. Potem z wahaniem dodaje — A wczoraj to byłam w Zembcowie. Kazali mi się przedstawić, chwalił cię tam bardzo. To będziesz posłem. I kiedy Lipiński schyla się by ucałować spracowaną dłoń matki, rzuca mu na pożegnanie.

— Niech ci Bóg da zdrowie synku i rozum, byś tam dobrze pomagał budować ten socjalizm.

HENRYK HELLER

Andrzej Rumiński

Na obszarze 3-krotnie większym

Poznań tętni przyspieszonym pulsem życia i pracy. Ale nie tylko rozbudowujący się przemysł zmienia obraz stolicy Wielkopolski. Razem z rozrostem fabryk i placówek handlowych postępuje rozbudowa urządzeń kulturalnych i społecznych, mających ogromny wpływ na kształtowanie się bytu mas pracujących; oddziaływających dodatnio na podnoszenie się wydajności pracy, a tym samym na wzrost naszej produkcji; stwarzających warunki konieczne dla przebudowy Poznania, którego obszar jest 3-krotnie większy niż przed wojną, z miasta o charakterze kapitalistycznym w nowoczesne miasto socjalistyczne. Ustrój kapitalistyczny spowodował rażące dysproporcje w wyposażeniu poszczególnych dzielnic Poznania, faworyzując osiedla bogaczy, a zaniedbując peryferyjne dzielnice robotnicze. Dysproporcje te pogłębiły się jeszcze przez przyłączenie podmiejskich gmin, posiadających charakter wiejski a zamieszkanych głównie przez klasę robotniczą. Były one pozbawione najkonieczniejszych udogodnień cywilizacyjnych. Podstawową przeto troską Miejskiej Rady Narodowej jest zaspokojenie bytowych potrzeb mas pracujących Poznania.

W latach 1945—1947 trzeba było przede wszystkim usunąć zniszczenia spowodowane przez wojnę w zakresie wodociągów i kanalizacji, a sięgające niekiedy stu procent. W wyniku spiesznego wykonywanych robót sieć wodociągowa uległa wydatnemu zwiększeniu i to z 321 km w 1939 r. do 358 km w 1952 r. Uwzględnione zostały przede wszystkim potrzeby peryferyjnych dzielnic. Z poważniejszych inwestycji wymienić trzeba: ułożenie magistrali wodociągowej o 1000 mm na odcinku Wilda — Łazarz, rurociągu o 500 mm na odcinku Most Górczowski — Most Teatralny oraz rurociągu o 500 mm przez nowo wybudowany most im. Marchlewskiego.

Wśród inwestycji, które mają być zrealizowane w ostatnich latach planu 6-letniego, wymienić należy: zwodociągowanie osiedla na Ratajach i przedłużenie rurociągu do Mostu Marchlewskiego aż do Staroleki. W planie perspektywnym przewiduje się dalszą rozbudowę ujęcia wody i sieci sto-

Franciszek Frąckowiak
przewodniczący Prezydium MRN
w Poznaniu

sownie do wzrostu zaludnienia miasta. Głównymi inwestycjami będą: budowa nowego ujęcia wody na terenach wodonośnych w Mosinie i połączenie go systemem rurociągów z Poznaniem oraz budowa centralnego wodociągu wody przemysłowej dla przemysłu prawobrzeżnego.

Sieć kanalizacyjna wzrosła z 294 km w r. 1939 do 315 km w r. 1952. Poważnym osiągnięciem jest rozbudowa lewobrzeżnej oczyszczalni ścieków, zakończona w roku ubiegłym. W r. 1948 rozpoczęto budowę wielkiego kolektora kanalizacyjnego o długości 13 km na prawym brzegu Warty. Umożliwi on racjonalną budowę osiedli mieszkaniowych i rozwój przemysłu na tych terenach. Do chwili obecnej wybudowano 3 km kolektora. Plan na rok przyszły przewiduje pociągnięcie go do Staroleki oraz związanie z tym siecią budowę oczyszczalni prawobrzeżnej.

Wypełnienie wielkich zamierzeń urbanistycznych na prawym brzegu rzeki wymaga stworzenia odpowiedniego systemu komunikacyjnego dla ścisłego związania tych terenów z lewobrzeżną częścią miasta. Podstawowe znaczenie posiadają tu mosty przez Wartę. Poznań posiadał dawniej dwie tylko przeprawy przez rzekę: na linii Stary Rynek — Śródka mosty Chwaliszewski, Bolesława Chrobrego i Cybiński oraz na linii w kierunku Miasteczka — most Rocha. Wszystkie mosty uległy zniszczeniu w czasie ostatniej zawieruchy wojennej. Zaraz po oswobodzeniu Poznania odbudowano kompleks mostów na Chwaliszewie a w 1950 roku oddano do użytku most Rocha.

Najpoważniejszą inwestycją w naszym mieście w planie 6-letnim, w dziedzinie komunikacji, jest oddany do użytku w dniu 22 lipca br. wspólny most im. Juliana Marchlewskiego.

W planie perspektywnym przewiduje się budowę nowego mostu na

przedłużeniu ulicy Waryńskiego, który połączy gęsto zaludnione i uprzemysłowione dzielnice Górczyn i Wilda z tworzącym się nowym osiedlem przemysłowym we Franowie oraz drugimi mostami, który zwiąże przemysłowe mieszkaniowy Dębiec ze Staroleką. W najbliższych latach odbudowane będą mosty: Chrobrego i Cybiński. Most Chwaliszewski ulegnie likwidacji na skutek przesunięcia koryta Warty. Odbudowane mosty będą stonowane w swych proporcjach z otaczającą je średniowieczną architekturą.

Wybitnej poprawie uległ w ostatnich latach stan dróg w Poznaniu. W roku 1939 stan ulic umocnionych wynosił 260.835 mb, natomiast nieumocnionych — 159.855 mb. Do 1953 r. stan dróg umocnionych podniósł się do 354.303 mb a do końca r. 1955 przewiduje się umocnienie dalszych 10.000 mb dróg.

Poważnym zagadnieniem w Poznaniu jest wobec rozległości jego terytorium problem komunikacji śródmiejskiej. Również na tym odcinku uświadcznia się wielki postęp. W r. 1939 Poznań posiadał 102 wozy tramwajowe oraz 26 autobusów i trolejbusów; obecnie tabor ten wzrósł do 226 wozów tramwajowych oraz 48 autobusów i trolejbusów. Za czasów kapitalistycznych przewożono rocznie około 25 milionów osób, a obecnie aż 110 milionów osób. Długość linii tramwajowych zwiększyła się z 31,9 km w 1939 r. do 42,02 km w bież. roku i osiągnie 49,4 km w końcu 1955 r. Długość linii trolejbusowych wynosi obecnie 20,4 km, wobec 2,2 km w r. 1939 i zwiększy się jeszcze do 25,5 km w r. 1955. Długość linii autobusowych wzrosła z 13,9 km w okresie przedwojennym do 34,3 km w roku bieżącym i podniesie się do 66,3 km do końca planu 6-letniego.

Dla każdego mieszkańca stolicy Wielkopolski jest dzisiaj jasne, że ogrom przemian w Poznaniu jest wynikiem wzmoczonej pracy mas pracujących, które skupione pod sztandarem Frontu Narodowego wokół władzy ludowej budują dla siebie i dla swych dzieci nowe i lepsze jutro w pięknej i silnej jak nigdy Ojczyźnie.

„PODŁOTEK”

Aurelego Urbański-go
w Komedii Muzycznej

Teatr myli się, sądząc, że ułatwia sobie zadanie, jeśli weźmie na warsztat blachę sztuczki z ubiegłej epoki. Dawna sztuka teglego mistrza przemawia sama za siebie — zawsze jest jakąś projekcją w przyszłość, i rzeczka teatru jest tylko podkreślenie wartości, które przetrwały z reguły pokoleń. A „brzek muszki” trzeba wzmocnić.

Nie wystarczy oddać smaczek i koloryt epoki, nie chodzi o wierne odtworzenie zamierzeń autora, ale o wierne odzwierciedlenie naszego stosunku do spraw, które przedstawia. Aby tego dopiąć, działania sceniczne muszą nie być wprost przeciwnie autorskim zamierzeniom. Zadanie teatru mogłoby stać się ciekawe i pożyteczne, gdyby udało mu się uwydatnić niezmierny dystans, jaki istnieje między naszymi czasami, a czasami „Podłotki”. Jednym słowem, na tle komedii Urbańskiego, która w swoim czasie miała na celu tylko ubawienie publiczności perypetiami łowców posagowych, prowincjonalnych don Juanów i podstarzałych załotnie, trzeba po prostu zbudować na scenie nową sztukę — ironiczną, jak ironiczne jest dziś nasze spojrzenie na ten zamierzony świat. Ironia jest argumentem znacznie silniej przemawiającym, niż rozdzieranie szat.

Ale aby stworzyć taką nową sztukę, trzeba innych sił i środków, niż te, jakimi rozporządza Komedii Muzyczna. Potrzebny tu jest nowy wytrawny dyrygent, który by potrafił przetransponować sztukę na tę ironiczną tonację i zharmonizować w niej wszystkie elementy sztuki. Cóż pomoże cała pieczołowitość i staranność, z jaką wystawiono sztukę, szczere wysiłki zespołu, dobrze mówiony wiersz, jeśli brak rzeczy najważniejszej: przemysłowej ideologicznej, jednolitej artystycznej, uzgodnionej ze scenografem koncepcji reżyserskiej?

Pierwszą rzeczą, która wprowadza nas w atmosferę sztuki, jest jak zawsze — dekoracja. Skomponował ją pięknie Z. Bednarowicz, który stworzył dla „Podłotki” to uroczyste w kompozycji, kolorystyce i nastroju. Zabrakło tu tylko rewizjonistycznego stosunku do sztuki, zabrakło subtelności rysu ironii, który mógł naprowadzić widza i zespół na właściwy ton. Takie rozwiązanie scenograficzne — malowanie samo w sobie, a nie zsynchronizowane z charakterem i działaniami postaci — wprowadza w błąd: usypia czujność i przytępia krytycyzm. Wszystko wydaje się dobrać się, przyjemne, do przyjęcia... Marzenia o ironicznej koncepcji utracone zostały definitywnie.

Ale mówimy nie o tym, czego by się chciało, tylko o tym, co jest. Reżyserka M. d'Alphonse dała niewątpliwie sztuce ogromny wkład pracy, włożyła w te prace bardzo wiele sentymentu i ani szczepki ironii. Zbyt bezkrytycznie poddała się sugestiom autora, potraktowała zbyt dobrodusznym jego humor, zbyt poważnie romantyczny patos, a już na swoją rekę narzuciła niektórym postaciom ton cyrkowej groteski. Należałoby też już raz odrzucić pojęcie, że „stylowość” postaci polega na przemawianiu w nienaturalnym,

zmanierowanym tonie, na sztuczności gestu, oraz na kręceniu kuperkiem.

Niebezpieczeństw takiego ujęcia uniknął szczęśliwie J. Chodacki, który odtworzył postać mezo-kolekcjonera ze szczerem, dobrodusznym humorem. Może nawet był zbyt dobroduszny, zbyt w swym maniactwie sympatyczny; można było wydobyc mocniejsze satyryczne akcenty z tej roli, zaciętrzewionego w swej pasji ignoranta. W roli jego niewyżytnej małżonki I. Małinska miałaby piękna „okazja” do ironicznego potraktowania cierpiennego patosu, który narzuca jej autor, aby skuteczniej wyrazić wole Bożą, jaką poczuła do wymuszanego bawiana. Artystkę poniosł jednak dramatyczny temperament, przez co podkreśliła młodzieńczy błąd autora; wprowadzenie heroliny z melodramatu między postacie lekkiej komedii.

Z doskonałym wyczuciem stylu epoki i charakteru postaci, bez szarży i pięknie podając wierzącego J. Kosińskiego rolę załotnej ciotuni. Szkoda tylko, że nie zdobyła się na ten prawdziwy heroizm, jakim jest poświęcenie interesującej aparycji na rzecz wydobycia komizmu postaci. Cały ten komizm przepadał, polega bowiem właśnie na dysproporcji między zabawną figurką ciotuni a jej pretensjami do życia i miłości. Aby wyrównać to niedociągnięcie, świetny komik E. Kotarski pozwolił przykleić sobie nos blazna. Protestujemy przeciwko nosowi Kotarskiego, który gasi doskonale zagraną rolę wernego wielbiela ciotuni i jej posagu, i nadaje jej charakter cyrkowej szarży! Kotarski jest znakomitym aktorem i rozporządza dostatecznymi środkami ekspresji komicznej bez tekturowego nosa! Bardzo dobry epizod zagrala M. Czajkowska i zyskałaby całkowity aplauz, gdyby, niewiadomo dlaczego, nie ubrała ją w strój wytwornej damy i nie kazała zachowywać się jak dama, mimo że mówi językiem przekupki.

Pozostała młodzież, która jest największą troską teatru i powinna być otoczona największą pieczołowitością. Reżyserka nie zdołała jednak rozwinąć jej możliwości. Bardzo zdolnej, bardzo młodzieńczej i pełnej temperamentu J. Ratajskiej, która świetnie się nadaje do roli tytułowej, ustawiono te role zupełnie fałszywie, kazać jej ciągle trzepotać się, skakać i klasnąć w rączki, według recepty Teatru Młodego Widza. Nie wystarczyło też z jej gry pewnej baletowo-rewolwerowej manierki, która jakoś nie harmonizuje z ciętą naiwnością tego miłego prowincjonalnego głupiatka. J. Strumiński, jak widać, poważnie pracuje nad tym, aby wyrazić przewrotność uwodziciela innymi sposobami, niż „stylowe” wygibasy i sztuczne intonacje głosu. S. Jędrzejewski jest prosty, szczerzy i całkowicie rozczulająco bezzadny w trudnej roli schematycznego ciotliwego młodzieńca.

Jednym słowem stara historia: każdy sobie rzepek skrobie. Zapytuje tylko, jaki cel ma pracujący komentarz w programie, kiedy teatr pokazuje całkiem inną sztukę? J. Mor.

Na krótkie fali

Z kroniki Niemiec zachodnich:

Rada Miejska miasta Hornberg (Schwarzwald) uchwała podatek od trumien. Trumina miarowa obłożona opłatą 15 marek a ponad miarową opłatą 20 marek.

W mieście Pforzheim opodatkowano wszystkie stowarzyszenia śpiewacze. Z górą 42 koła miłośników śpiewu muszone były zawiesić swoją działalność.

W Trier tamtejsi obywatele grają chętnie w szkata. Nałożono więc na nich podatek od gry w karty. W ogóle radni w Trier mają świetne idee i postanowili opodatkować okna mieszkaniowe. (Nawiasem mówiąc, bismarski minister skarbu Schaeffer, wniosł już projekt podatku od kominów).

Prawdziwie pomysłowi są otcowiciele miasta w Gelsenkirchen. Tamtejszy Urząd Stanu Cywilnego poważnie zrodnicował i podniósł opłaty za swoje czynności. Para naręczonych np., która spóźni się do ślubu, płaci 20 marek kary.

Na genialny koncept ratyfikacji finansów wpadła gmina Weiler obok Ittelsbach. W poszukiwaniu nowych źródeł podatkowych, chwyceno się przysłowiowej deski nie najlepszego ratunku. Nałożono mianowicie podatek od każdego posiadacza kłozetu. Rzezywiście: była to „ostatnia deska ratunku”.

Wymienione przykłady posiadają wprawdzie posmak humorystyczny choć są przy tym symbolem katastrofalnej sytuacji skarbowej w Niemczech zachodnich: sytuacji wynikłej z dolarowej przetażni kanclerza Adenauera i jego przemysłowych trabantów Kruppa. Absa i innych faktujących z Wall Street dobrodziejstwa pomocy marszałkowskiej oraz konsekwentnego kapitalu zachodnio-niemieckiego z monopolami amerykańskimi działają jak rura Elektroluxa — „odkurzają” gospodarke bardzo skrupulatnie.

Omega

Urzędnik wyprostował grzbiet

Człowiek za okienkiem. Codziennie niemal korzystamy z jego usług. Z jego to rąk otrzymujemy skierowanie na leczenie w sanatorium. Na jego ręce wpłacamy kolejną ratę za meble kupione w CHPD. Za jego pośrednictwem przysyłamy paczki świąteczne naszym bliskim, nadajemy pilne i ważne telegramy, zamawiamy rozmowy telefoniczne.

Ale załatwiając nasze sprawy, na ogół nie zwracamy uwagi na tego, który w nich pośredniczy, na tego właśnie — człowieka zza okienka.

Bo przecież w jego życiu zmieniło się wiele. Z ich drogi życiowej raz na zawsze zniknęła najgorsza plaga: bezrobocie. Dawniej, zastraszony, parę razy na dzień karmiony okrutnym: „Nie po doba ci się, to odejdziesz — na twoje miejsce znajdzie się tyśiące”, dawniej, pokornie go dzący się na wszystko, byle tylko utrzymać się na posadzku — „urzędniczyzna”. Dziś — pracownik, pożądanym, poszukiwanym, człowiekiem, o którym z szacunkiem mówi się: urzędnik.

Ktoś powie: i u nas zdarzają się redukcje.

Owszem. Ale jakie są ich przyczyny? Albo zmiany organizacyjne jakichś instytucji, albo konieczność ukrócenia przerosłych etatów. W żadnym jednak wypadku zwolnionych pracowników nie czeka bezrobocie.

Awans. Pojęcie to pozostało na ogół w sferze niepowodzeń i marzeń przedwojennego urzędnika.

Śledzimy pamięcią chociażby do naszego dzielnicowego urzędu pocztowego — każdy z nas przecież miał taki „swój” urząd pocztowy. I tej właśnie „poczcie” niezmienne towarzyszył obraz urzędnika sprzedającego nam znaczki, albo przyjmującego przesyłki. Wspomnijmy to — był zawsze ten sam urzędnik. Jeśli zdarzyło się, że trafiliśmy na innego, na nasze pytanie otrzymywaliśmy odpowiedź: „zachorował”, „przestał pracować”, „zmarł”. Prawie nigdy nie słyszeliśmy: „przeszedł na wyższe stanowisko”.

I trzeba przyznać — nie na czekał na swój los taki urzędnik przez kilkanaście, a czasem i kilkadziesiąt lat

śledzacy na tej samej nędznej posadce. Nie awans, lecz utrzymanie się na niej do emerytury było jego największym pragnieniem.

Wacław Tuszyński jest klerownikiem sekcji doręcznej. Pomijamy fakt, że pracę swoją rozpoczął jako doręczyciel depesz. Nie o jego awans w tej chwili chodzi. W tej chwili interesują nas jego warunki bytowe.

A więc Wacław Tuszyński ma na utrzymaniu żonę i troje dzieci. Żona, niestety, od dłuższego czasu choruje. Ale — lecz się. I nie Wacław Tuszyński, lecz państwo pokrywa koszty tego leczenia.

Wiemy, że trudno jest je dnuemu pracującemu człowiekowi utrzymać tak liczną rodzinę, szczególnie gdy jeden z jej członków choruje. A mimo to — w domu Wacława Tuszyńskiego nie odczuwa się biedy. Troje jego dzieci chodzi do szkoły. Dwie starsze córki, z których jedna jest w dziesiątej, a druga w ósmej klasie, jako przodownice nauki otrzymują stypendium.

Najstarsza ma wybitne zdolności do języków — mówi z dumą ojciec Tuszyński — po maturze będzie studiowała w Szkole Głównej Służby Zagranicznej.

Wacław Tuszyński nie mówi: „chciałaby studiować”, albo „pragnie studiować”. Dla niego jest najzupełniej oczywiste, że jego córka właśnie „będzie studiowała”. Bo Wacław Tuszyński pamięta, że dzieci jego rosną i kształcą się w Polsce Ludowej, w warunkach, gdy wszystkie uczelnie otwarte są dla dzieci ludu pracy.

Tego lata cała rodzina Tuszyńskich spędziła część wa-

kacji nad morzem, w Pobierowku. Niezależnie od tego, dzieci korzystały z kolonii szkolnych. Dziś jeszcze widać na ich czerstwych buziach wpływ kapieł słonecznych i powietrznych.

Oto są niektóre dodatkowe „ale” w sprawie plac urzędniczych.

Urzędnik wyprostował grzbiet. Z zaszczutej, drżącej o swoją pracę i egzystencję istoty zamienił się w człowieka trzymającego głowę wysoko, człowieka świadomego swej godności i wartości, człowieka, który wie, że praca jego wszędzie jest poszukiwana i pożądana, że interesów jego broni tak wielka siła, jaką jest Państwo Ludowe.

Państwo, którego jest współgospodarzem.

Felicja Mańska



Archiwum Fotograficzne CAF

METODY WALKI WYBORCZEJ W POLSCE PRZEDWRZEŚNIOWEJ

Faszyzacja życia publicznego w Polsce przedwrześniowej przejawiała się w brutalnych metodach walki wyborczej. Zdjęcie przedstawia zdemolowany przez bojówkę faszystowską lokal konkurencyjnego ugrupowania w okresie wyborów 1930 roku.

Z cyklu:

0 górnej dziesiątce

1.500

5.000

i 10.000 m.

Ten pierwszy dystans zapisał się w tym roku bardzo chlubnie na kartach polskiej lekkoatletyki. Zważywszy bowiem, że niezapomniany Kusociński znalazł się na 5 miejscu w tabeli najlepszych. Dokonała się tu prawdziwa rewolucja. Jej inicjatorem — Kielczewski. Z czasem 3:52,6 wysunął się na pierwsze miejsce, spychając na dół „żelazny tandem” (Potrzebowski, Lewandowski). W dodatku w tej szóstce parę wkradł się gwardzista Diugoborski. Naszym zdaniem biegacz ten ma ogromne szanse na tym dystansie. Wzrosła ona jeszcze bardziej, jeśli Diugoborski wyduży krok, który w tej chwili przypomina bieg 400-metrowca. Natomiast Potrzebowskiemu i Lewandowskiemu ciągle jeszcze brak finiszu. Wierzymy, że pracujący nad nimi trener (Zygmunt Heljasz) zdola wykręcić z tych zawodników te tak konieczne szybkości na ostatnich 100 m. Lewicki to biegacz, którego stanowczo należy przesunąć na 5000 m. Tam, wydaje nam się, miałby on więcej do powiedzenia.

Na 5000 m. to już domena Graja z Gwardii. Wynikiem 11:30 z liza się ten świetny biegacz do czasu Kusocińskiego (14:24,2); mamy nadzieję, że w przyszłym roku zanotujemy nowy rekord Polski! Tuż za Grajem widzimy Krzyszkowiaka z CWKS-u. Otwarcie przyznajemy się, że wcale nie pragniemy tego niezwykle wartościowego biegacza widzieć w tabeli 5000 metrów. Krzyszkowiak to radosny, mocny i pewny biegacz, ale na 3000 m z przeszkodami.

Na 7 miejscu w tabeli 5000 m. widzimy w tym roku mistrza sportu Kiołasa. Położył on ogromne zasługi: pociąg na 5 innych zawodników. Dziś mistrz musi już zacząć wywyższać swych uczniów. „Włóknarz” Płonka (4 miejsce) to wyjątkowo ambitny zawodnik.

10.000 m. Świetny wynik Janusza Kusocińskiego 30:11,4 jeszcze trwa na liście rekordów Polski. Tymczasem w tym roku notujemy czas 30:47,6. Legitymuje się nim Szwarog z CWKS-u. Jest prawie pewne, że zdetronizuje on kilkunastoletni rekord „Kusego”. Za Szwarogiem idą jeszcze dwaj z CWKS-u: Olesiński i Chomiński. Na piątym miejscu widzimy Gerwazika ze Stali. Jest to 21-letni zawodnik. Dziwi nas bardzo, jak można było tak młodego człowieka wystawić do maratonu (42,193 m)! Gerwazik to zawodnik, typowy na dystansie 10.000 m. Przedwcześnie spotkanie jego siłami może zmarnować tego zawodnika, po którym dużo sobie obiecujemy.

(now.)

Głos SPORTOWY

Nie rozstrzygnęli meczu ping-pongiści Spójni i Budowlanych

Tenisiści stołowi Spójni, grając w najlepszym składzie (Sosiński, Gołaski i Czecz) rozegrali dobry towarzyski mecz z silną drużyną Budowlanych. Remis 5:5 odaje układ sił w obecnym okresie przygotowań do rozgrywek drużynowych. Najlepszym zawodnikiem w tym dniu był bezspornie Pagowski (Budowlani). Pokonał on przekonująco wszystkich przeciwników.

Dla Spójni punkty zdobyli: w grze podwójnej para Gołaski — Czech zwyciężając Pagowskiego i Kitrysa 21:12, 21:18, Sosiński w grze z Okupniakiem, Gołaski w spotkaniu również z Okupniakiem, Sosiński bijąc Kitrysa i Czech zwyciężając Okupniaka.

Punkty dla Budowlanych uzyskali: Pagowski 3, Kitrys 2.

Interesująco zapowiadały się gry Kitrysa, który po przerwie wrócił znów do czynnego życia sportowego. Zawody

tenisowe jednak spore braki, bowiem obok dobrych gier miał zdecydowanie słabe chwile, i tak uległ on Sosińskiemu bez większego oporu w dwóch krótkich setach, będąc zwłaszcza w II secie zepchnięty całkowicie do defensywy. (k.w.)

Pierwsze strzały o mistrzostwo Polski

Strzeleckie mistrzostwa Polski rozpoczęły się strzelaniem na obydwoch strzelnicach: kulowej w Bezzreczu i myśliwskiej w Łasku Arkońskim w Szczecinie. Już w pierwszym dniu zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik reprezentanta Krakowa St. Doktora, który w strzelaniu z kbks 8 z pozycji leżącej na dyst. 100 m uzyskał 381 pkt., a więc zaledwie o dwa punkty gorzej od rekordu Polski.

W strzelaniu z broni myśliwskiej startowało 30 zawodników pierwszej grupy. W strzelaniu olimpijskim z miejsca z broni MSR-1 prowadzą zawodnicy warszawscy.

Z boisk i hal

W tenisie stołowym krotoszyńska Gwardia zwyciężyła zespół Stali z Poznania 8:2.

W Marszach Jesiennych w Sułchowie, w których w 90 proc. uczestniczyła młodzież Państw. Liceum Ped., na dystansie 10.000 m. dobry czas 59.02 m. uzyskali Józef Krukowski oraz Edward Przybył — 59.20 min.

Cztery spotkania towarzyskie rozegrały w Sułchowie miejscowe SKS przy Państw. Liceum Ped. z SKS przy PLP z Osna. W koszykówce Sułchowa wygrali z drużyną Osna 34:26, a koszykarki pokonały swoje koleżanki 14:10. W siatkówce dwukrotnie dominowali reprezentanci Sułchowa; chłopcy wygrali pewnie 3:0, a dziewczęta nieznacznie 2:1.

Nocą wzięli na raid kierowcy kaliskiej „Spójni”, przebijając 69 km trasy. Do jazdy dobrze przygotowali się zawodnicy tak, że na czterech punktach kontrolnych skap notowano punkty karne i wszyscy uczestnicy przybyli do mety. Dwa zadania (szkieł i ocena odległości wyznaczonych obiektów) uzupełniły program jazdy. Założenie raidu szkoleniowego zostało spełnione a organizacja była dobra. (czech)

49 punktów na 50 możliwych

Zawody strzelectwo-sportowe PO „SP” obejmują coraz więcej gmin naszego województwa. Tam, gdzie miejscowy aktyw pomaga w przeprowadzeniu poszczególnych konkurencji, wydaje „Błyskawice” i gazetki ścienne — praca układa się sprawnie.

W pogadankach i wypowiedziach uczestników zawodów nacią przewodzią są zbliżające się wybory.

Junak Józef Walkowiak, uczestnik Złoty Młodych Przewodników, Budowlanych, Polski Ludowej, oświadczył:

„Ochodzę do wojska, a dzisiaj mam okazję sprawdzić swe umiejętności nabyte w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. To też będę się starał osiągnąć najlepsze wyniki strzeleckie i sportowe. Przed wojną my, młodzi, nie mieliśmy prawa głosu. Dzisiaj naszymi wynikami w pracy i w sporcie chcemy zamianować, że do urny wyborczej idziemy świadomi tego, że tylko władza ludowa zabezpieczy młodzież pracę i naukę.”

Na wszystkich zawodach młodzież podejmowała liczne zobowiązania.

Najlepsze wyniki w strzelaniu w KBKS uzyskali (na 50 możliwych) Jerzy Osiński, gmina Opalenica, pow. Nowy Tomys — 49 pkt.; Edmund Szulc, gm. Wronki, pow. Szamotuły — 49 pkt.; W rzucie granatem: Marian Cuda, gm. Obrzycko — 63 m; Alojzy Trefert, gm. Wronki, powiat Szamotuły — 63 m; Irena Morawska, gm. Jutrosin — 33 m.

W marszach Krystyna Walkowiak z Ostrogora przeszła 5 km w 32 minutach, Andrzej Strzykała, gm. Rogoźno — 8 km w 41 min., Zygmunt Zakrzewski, gm. Wronki — 5 km w 32 min. Skok w dal — Józef Kopeć, gm. Jutrosin — 5,43 m. (k)

Wypompować wodę sodową

Kończące się rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie świadczą o stałym wyrównaniu się klasie gry, zwłaszcza gdy chodzi o 2-4 miejsca w tabeli. Nie stety dążenie do uzyskania najlepszej lokaty w tabeli nie zawsze było w zgodzie z przepisami. Spotkania przybrały na ostrych, a nawet niejednokrotnie

nosiły cechy gry brutalnej. Na szczęście arbitrowie zawodów potrafili zawsze skutecznie interweniować w podobnych wypadkach.

Niesportowe zachowanie poważnie obciąża konto naszych kadrowiczów — olimpijczyków, z których kilku za wykroczenia o

trzymało surowe nagany i dyskwalifikacje.

Po ostatniej niedzieli lista ukaranych na pewno się powiększy, gdyż np. na meczu Spójnia-Kolejarz Toruń (2:0), sędziowie byli zmuszeni wykluczyć z boiska Jana Flinka, Małkowiaka, Maciaszczyka i Czajkę.

W Poznaniu w podobny sposób ukarany został Starzyński na meczu GWKS-Kolejarz Poznań.

Wyda się, że trzeba przypomnieć naszym kadrowiczom chociaż oni właśnie powinni wiedzieć o tym chyba najlepiej, że zawodnik kadry zobowiązany jest być wzorem dla innych. Jeśli zaś tego nie potrafi, nie jest godny reprezentowania barw narodowych. Na jego miejscu znajdują się inni, którzy w sposób właściwy oceniał cel sportu ludowego. (x)

Pracownicy poszukiwani

PALACZKA KOTĘWYCH przymie natychmiast CHEM, SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA”. POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 7. K2257

MASZYNISTĘ biegłą przymie na dobrych warunkach CHEM, SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA”. POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 7. K2258

REFERENTKA ADMINISTRACYJNA z maszynopisanem potrzebna. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15452g.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO przymie zaraz REJONOWA TUCZARNIA RZĘŻNIA DROBIU POZNAŃ-JUNIKOWO. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Ekspozytury Wojewódzkiej C. Z. P. J. D. POZNAŃ, UL. MICKIEWICZA 33. K2268

WARTOWNIKÓW (WARTOWNIKI) poszukuje zaraz CENTRALA TEKSTYLA W POZNANIU. — Warunki pracy i pacy do omówienia w DZIALE KADR, UL. NOWOWIEJSKIEGO 6. K2274

Komunikaty

POZNAŃSKIE OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIĘZAJĄCYMI — z siedzibą w POZNANIU, PRZY UL. GARBARY 106/108 (była Centrala Miejska — Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu) zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrzenia i załatwienia zażaleń ludności oraz krytyki prasowej ZAWIADAMIA, że Dyrektor Biura Okręgowego przyjmuje w powyższych sprawach w każdy poniedziałek od godziny 8-9, (w wypadku święta w następny dzień). Oprócz powyższego rzeczoznawca do spraw organizacji zatrudnienia i plac w Okręgowym Przedsiębiorstwie przyjmuje i załatwia sprawy zażaleń w godzinach od 8-15. K2277

Drzewka owocowe duży wybór szkółki kwalifikowanej. Poznań, Umultowska (Osiedle Naramowickie) telefon 44-21 godz. 18-20 14967g

Najmłodniejsze kapelusze damskie, również żałobne oraz przeróżki poleca Borowicz, Poznań, Ślusarska 3, blisko Starego Rynku, dojeżdża Wielka — Woźna. 15426g

Zamiana

2 pokoje kuchnią Łódź, zamienienie na podobne w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15338g.

Trzypokojowe zamienienie na 2-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski dla 15411g.

Pokój balkonem, centralnym ogrzewaniem, wspólna kuchnia, zamienienie na większe. Poznań, Zbyszowska 4. m. 3. 15376g

Pokój 26 m² zamienić na pokój kuchnią, ewtl. większy pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15385g.

Pokój z kuchnią, stróżostwem zamienienie na pokój z kuchnią bez stróżostwa na Wildzie. Oferty Głos Wlkp, dla 15370g.

Samodzielne 2 pokoje kuchnią Dzierżynskiego zamienienie na takie same 6-oddzielną, 1-oddzielną. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15367g.

2 pokoje 3-oddzienne, urządzenie, samodzielnie Wrocław zamienienie na pokój Poznań, Henryk Kubiak, Wrocław, Hutnicza 16, m. 2a, tramwaj 5. Pileczka. 15364g

2 pokoje z kuchnią, centrum Krakowa, zamienienie na 2 duże lub 3-pokojowe Poznań. — Warunki do omówienia Oferty Głos Wlkp, dla 15362g.

Komfortowe 3 pokoje kuchnią w Gnieźnie zamienienie na 3-wziędnie 2 duże w Poznaniu. Ewtl. koszt remontu zwrócić. Oferty Głos Wlkp, dla 15460g.

Pieniądz

Wspólnika — współniczkę do remontu przedsiębiorstwa poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski dla 15378g.

Szuka lokalu

Pokoju z kuchnią lub bez z zwrótem kosztów remontu poszukuje. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15415g.

2-3 pokoje z kuchnią z zwrótem remontu poszukuje. Oferty Głos Wlkp, dla 15407g.

Pokoju z kuchnią względnie pokoju poszukuje młode małżeństwo. Zwrót kosztów remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 15406g.

Blisko kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15412g.

Dom powiatowym mieście kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15408g.

Kolender, koper włoski, napręty osira, kupię, Poznań, Rynek Łazarski 19, m. 2, telefon 61-28. 15371g

Wózek czeński głęboki, nowy lub bardzo dobrym stanie — kupię, Poznań Dąbrowskiego 41, m. 7. 15392g

Bransolet, łańcuszek złoty kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15365g.

Samochód „Volkswagen” kupię. — Wyczerpujące oferty Głos Wlkp, dla 15353g.

Dom 1-rodzinny, ogrodem, Poznań, kupię Adres wskazać Głos Wlkp, nr 15344g.

Dom 2 pokoje kuchnią o-oddzielną, przy tramwaju, autobusie, zaraz kupić. Oferty Głos Wlkp, dla 15343g.

Kupię użyte błony rentgenowskie i fotograficzne, nie mniejsze jak 9 x 12 w każdej ilości Pachodski, Zdzisław Chorzów, Sobieskiego 17. K2279

Futro i blam kupię. — Oferty Głos Wlkp, dla 15457g.

Parcela blisko tramwaju kupię. Dzielnica wielko-oddzielną. Powołanie ofert Głos Wielkopolski dla 15449g.

Kawa — upalamy fachowo każdą ilość Mieliwo cukier, korzenie Palarnia, Poznań, Szewska 7. 14919g

Materiały wełniane, bawełniane, samodzielnie i wszelkie tkaniny dekaturuje

na poczekaniu
PUNKT USŁUGOWY NR 3
ul. Ślemiradzkiego 3 —
Spółdzielnia Pracy Usługowej „Świt” w Poznaniu. K2272

wojne posady

Woźnica potrzebny zaraz, Poznań Dzierżynskiego 133 lub 130, m. 6. 15463g

Malarka do malowania oczek malowniczo samouk potrzebna do Wytwórnicy Lalek, Poznań ul. Mickiewicza 15, w podwórzu. 15409g

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna zaraz, Poznań, Długa 11, m. 6, prawy dzwonek. 15390g

Gospośka do lekarzy (1 dziecko) potrzebna, Poznań Rybaków 6a, m. 15. 15397g

Gospośka dobrze polecona do domu inżyniera do Gdańska potrzebna. Zgłoszenia: Poznań Noskowskiego 8, m. 1. 15396g

Pomoc domowa przymie zaraz Zgłoszenia Poznań, Słowackiego 42, m. 7. 15368g

Przychodnia sprzątaczką na godzinę przedpołudniową potrzebna Poznań, Czerwonej Armii 23, m. 6. 15366g

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje: Michalak Poznań Garbary 52, m. 11. Zgłoszenia od godz. 16. 15350g

Malarki utrzymywane do malowania obrazek potrzebne. — Oferty Głos Wlkp, dla 15424g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15418g.

Do koni potrzebny zaraz samowóz lub z maszyną. Mieszkanie wełne, Kacmarczak, Luboń k. Poznania, Ogrodowa 2/3. 15422g

Człowiek krawiecki potrzebny Poznań, Drukarska 2, m. 12. 15431g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna, Poznań, Jarochowskiego 50, m. 3. 15448g

Ontyk przymila ucznia. Oferty wraz z życiorysem do Głosu Wielkopolski, dla 15450g.

Szuka posady

Pielęgniarka do niemowlęcia poszukuje posady Oferty Głos Wielkopolski dla 15413g.

Człowiek piekarski-cukiernik znowat, poszukuje pracy z zapewnionym mieszkaniem. — Oferty Gł Wlkp, dla 18936g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgarskie Łódź skrówka 163. K2135

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucząca Szczęśliwa — Szczurek, Poznań, Marcinowski 2a. 15167g

Tańców nowoczesnych, ludowych uczyć (także korespondencyjnie) Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 15434g

Sprzedaż

Dom 5-piętrowy sprzedam lub zamienię na podobny w Poznaniu. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15298g.

Agregat na benzynę marki „DKW” na prąd zmienny 220 V sprzedam. Wiadomości: Zagórów, telefon 2. 15464g

Parcela 1260 m² na Osiedlu Warszawskim sprzedam. Oferty Głos Wlkp, dla 15466g.

Wózek koszykowy sprzedam Poznań, Szamotulskiego 26, m. 2. 15414g

Spacerówka elegancka tani sprzedam, Poznań-Sołacz, Małopolska 2, m. 1, po godz. 16. 15414g

Radio 6-lampowe, sportowe — sprzedam, Poznań, Rokossovskiego 108, m. 8. 15403g

Kuchenne gazowa z piekarnikiem, 2-oddzielną, 2 łóżka sprzedam Poznań, Drukarska 3, m. 23. 15402g

Maszyne „Singer” sprzedam, Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3. 15377g

Radio „Siemens” 3-zakresowe, sprzedam, Poznań, Żupańskiego 14, m. 17, po godz. 20. 15379g

Westfalke na gaz, 3-palnikowa, piekarnikiem, sprzedam, Poznań, Inżynierska 2, m. 3. 15380g

Witka tresowanego sprzedam, Poznań, Grobla 18 parter lewo. 15381g

Rowery damski męski sprzedam. — Poznań, Hutnicza 54, m. 17, narożnik Wspólnicy. 15453g

Wózki (autka) zabawki, kosze sprzedaje: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 15383g

Kuchenne gazowa z piekarnikiem sprzedam, Poznań, Chłapowskiego 10, m. 3. 15386g

OGŁOSZENIA DROBNE

Biurko, bibliotekę tani sprzedam, Poznań, Chłapowskiego 39, m. 3. 15374g

Piec „Dauerbrand” oraz kuchenne gazowa sprzedam, Poznań, Józefa 5, m. 11 (Godz. 18-19). 15373g

Witka ostrego sprzedam, Poznań, św. Józefa 3, m. 4. 15389g

Pianino, posiadające piękny ton, sprzedam, Poznań, Wawrzynska 37, m. 27. 15398g

Rower damski „Wander-Werk” dobrym stanie, sprzedam, Poznań, Zielna 11, m. 6 (Dziś). 15369g

Maszyne do pisania sprzedam, Poznań, Czerwonej Armii 12, m. 2. 15351g

Wózki autka koszykowe, sportki, pedale malarskie, poleca H. Świątek, Poznań, Stary Rynek 58. K2269

Biurko, łóżeczko dziecięce, sportke, sprzedam, Poznań, Gwardii Ludowej 2, m. 5. 15349g

Motorek do młotekarki sprzedam. — Poznań, Matejki 55, m. 2, godz. 19. 15345g

Radio Telefunken 3-zakresowe, prąd zmienny, sprzedam, Poznań, Świerczewskiego 31, m. 17, od 17. 15342g

Maszyne do pisania, Lubeckiego sprzedam, Poznań, Lubeckiego 8, m. 3 (Ostroróg), godz. 15-17. 15341g

Łańcuszek złoty do męskiego zegarka sprzedam, Poznań, Prusa 14, m. 8. 15278g

Kupna

Wille 1-rodzinna z ogrodem lub dom na przedmieściu Poznania względnie Lubonia, Puławy, kupię, Oferty Głos Wielkopolski dla 15312g.

Blisko kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15412g.

Dom powiatowym mieście kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15408g.

Kolender, koper włoski, napręty osira, kupię, Poznań, Rynek Łazarski 19, m. 2, telefon 61-28. 15371g

Wózek czeński głęboki, nowy lub bardzo dobrym stanie — kupię, Poznań Dąbrowskiego 41, m. 7. 15392g

Bransolet, łańcuszek złoty kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15365g.

Samochód „Volkswagen” kupię. — Wyczerpujące oferty Głos Wlkp, dla 15353g.

Dom 1-rodzinny, ogrodem, Poznań, kupię Adres wskazać Głos Wlkp, nr 15344g.

Dom 2 pokoje kuchnią o-oddzielną, przy tramwaju, autobusie, zaraz kupić. Oferty Głos Wlkp, dla 15343g.

Kupię użyte błony rentgenowskie i fotograficzne, nie mniejsze jak 9 x 12 w każdej ilości Pachodski, Zdzisław Chorzów, Sobieskiego 17. K2279

Futro i blam kupię. — Oferty Głos Wlkp, dla 15457g.

Parcela blisko tramwaju kupię. Dzielnica wielko-oddzielną. Powołanie ofert Głos Wielkopolski dla 15449g.

Kawa — upalamy fachowo każdą ilość Mieliwo cukier, korzenie Palarnia, Poznań, Szewska 7. 14919g

Handlowe

Dom piętrowy, w tym restauracja, zabudowania gospodarczymi: ogrodem, parkiem, wolnym mieszkaniem okolicę Łezna 45000, sprzedam. — Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 15443g

Dom piętrowy, w tym restauracja, zabudowania gospodarczymi: ogrodem, parkiem, wolnym mieszkaniem okolicę Łezna 45000, sprzedam. — Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 15443g

Wózek koszykowy mały używany sprzedam, Poznań-Sołacz, Wiecie 14, m. 1. 15425g

Wózek (autko) na łożyskach sprzedam, Poznań, Niedziałkowskiego 27, m. 9. 15429g

Maszyne do szycia Singera, wypuszczana, sprzedam — Poznań, Szamarzewskiego 18, m. 7. 15430g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Szamarzewskiego 38, m. 6. 15433g

Radio super Telefunken, 5-lampowe, magiczne oko, sprzedam — Poznań, Czerwona 9, m. 5, od 16. 15440g

Radio „Philips” 8-lampowe, klawiszowe sprzedam, Poznań, Kościuszki 103, m. 10. 15442g

Dom piętrowy, w tym restauracja, zabudowania gospodarczymi: ogrodem, parkiem, wolnym mieszkaniem okolicę Łezna 45000, sprzedam. — Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 15443g

Wózek koszykowy mały używany sprzedam, Poznań-Sołacz, Wiecie 14, m. 1. 15425g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Szamarzewskiego 38, m. 6. 15433g

Radio super Telefunken, 5-lampowe, magiczne oko, sprzedam — Poznań, Czerwona

W wielu punktach Mosiny znajdują się tablice informujące o tym, że „posterunek Milicji Obywatelskiej mieści się przy ul. Paderewskiego”.

Czas byłby już je przemałować, gdyż ulicy Paderewskiego w Mosinie — nie ma.

Powiat gostyński posiada obecnie 11 bibliotek gminnych. Jeszcze pięć lat temu nie było ich wcale. Liczba książek od roku 1947 wzrosła z 3000 do ponad 37.000 tomów, a równolegle z tym liczba czytelników z 182 do 5101. W roku 1947 na 1 czytelnika przypadało 6 przeczytanych książek, obecnie liczba ta wzrosła do 18. (ska)

Pracownicy PZGS i GS w powiecie chodzieskim pragną udostępnić dobrą książkę mieszkańcom całego powiatu, zobowiązali się sprzedawać je we wszystkich sklepach gromadzkich powiatu. W każdej gminie rozprowadzi się przynajmniej 100 tanich i dobrych książek. Inicjatywę PZGS w Chodzieży winny podjąć wszystkie placówki spółdzielczości wiejskiej. (ipc)

Agencje PKO przy Rawickich Zakładach Wyrobów Papierowych uruchomiono w maju br. Początkowo akcja nie rozwijała się należycie. Dopiero po zmianie kierownika agencji zainteresowało się jej pracą kierownictwo zakładów, co dało lepsze wyniki.

Członkowie agencji wezwali do współzawodnictwa o wykonanie planu za III i IV kwartał br. Tartak nr 10 w Rawiczu. (wt)

PRZZ w Kaliszu przystąpiła we wszystkich miejscowych zakładach pracy do rejestracji analfabetów.

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Jak przechowywać ziemniaki?

Znajdujemy się w okresie wykopków ziemniaków. Widzimy pracujące na polach kopaczki, a także ludzi wybierających ziemniaki ręcznie. Ludność miast otrzymuje już pierwsze dostawy ziemniaków na zaopatrzenie zimowe.

Jak postępować z ziemniakami, które po wykopaniu wykazują obecność chorób?

Ziemniaki „odmłodniałe” z dużą ilością tzw. „dzieciuchów” (młode kłęby wyrasta na kłączach dojrziałych), przechowywać się trudniej i są mniej trwałe. Nie nadają się do spożycia. Najlepiej przeznaczyć je na paszę lub na przerób. „Dzieciuchowatość” jest w roku bieżącym zjawiskiem bardzo częstym.

Ziemniaki porażone rakiem ziemniaczanym (synchytrium endobioticum) wykazujące kalafiorowate narosty nowotworowe, muszą być zużyte w obrębie danego gospodarstwa. Należy skarmiać je inwentarzem po ugotowaniu, a wszelkie odpadki jak oberki, wodę po płukaniu itp. wyrzucać do dołu i zakopywać. Nie nadają się one do przechowania.

Bardzo często ziemniaki bywają porażane przez parcha ziemniaka (actinomyces sp.). Na kłączach występują plamy wypukłe lub wklęsłe, mniej więcej okrągłe. Ziemniaki te przechowywać się gorzej i mogą podlegać gniciu. Nie należy je używać do sadzenia. Do jedzenia również nie nadają się, ziemisty smak a przy obieraniu powstają większe straty. Użyć na paszę: przerób.

Groźną chorobą dla ziemniaków jest zaraza ziemniaczana (phytophthora infestans). Powoduje ona występowanie brunatnych plam na liściach ziemniaków a niekiedy obumarzenie całej naci. Poraża też kłęby, które albo gniją na moku na polu (i wtedy trzeba natychmiast je wykopać i przeznaczyć na przerób do gorzelnii), albo wykazują plamy stalowe i częściowe brunatnienie miąższu. W tym wypadku należy ziemniaki takie wykopać przy słonecznej pogodzie i przeznaczyć na paszę lub przerób. Przechowują się trudniej i mogą podlegać gniciu. Nie używać do sadzenia.

Na polu występować też może sucha zgnilizna kłączów (fusarium sp.). Na kłączach pojawiają się szare plamy,



Osiedle Robotnicze w Drawskim Młynie

Przed wielkim dniem 26 października

W akcji wyborczej bierze czynny udział młodzież szkolna. Młodzi agitatorzy ruszyli w teren.

Zarząd szkolny ZMP przy Liceum Pedagogicznym w Sułeczkach zorganizował zespół agitacyjny, liczący 50 członków. Zespoły te rozprowadzają wśród mieszkańców broszury propagandowe i służą chętnie wszelkimi informacjami na temat wyborów. Również w Gorzowie 40 uczniów Szkoły Ogólnokształcącej ruszyło, w roli agitatorów na ulice miasta. W pow. konińskim, w Kramsku, Golinie i Brzeźnie ludność miejscowa z prawdziwym zainteresowaniem przysłuchiwała się pogadankom wyborczym młodzieży Liceum Pedagogicznego z Konina oraz bawiła się

serdecznie podczas występów artystycznych.

Ze 138 agitatorów ZMP-owców powiatu średzkiego, pierwsze miejsce w pracy agitacyjnej zajmuje Józef Przybylski z Zaniemyśla. Jest on listonoszem i bywa codziennie w kilku gromadach. Dostarcza tam nie tylko książki i gazety, ale również osobiście wyjaśnia chłopom wielkie sprawy programowe wyborczego Frontu Narodowego. W Kleczewie opiekę nad lokalnym wyborczym oddziałem młodzieży, ozdobiła ona go hasłami, estetycznymi dekoracjami i gazetkami, ściennymi, popularnymi sylwetkami kandydatów na posłów. Uczennice Liceum Żeńskiego w Ostrowie pracują w komitetach wyborczych jako agitatorzy, a ponadto wygłaszają prelekcje w miejscowym radiowęźle. Obwód 141 w Ostrowie ma pod swoją opieką ZMP.

W nurt akcji przedwyborczej włączyły się na terenie Gorzowa i Zielonej Góry komitety rodzicielskie miejscowych szkół. W ślad za nimi pospieszyły również pozostałe komitety w innych miejscowościach województwa.

Lokal Powiatowego Komitetu Wyborczego w Żarach, przy ul. Osadników Wojskowych 35 stanowi w chwili obecnej najbardziej ożywiony

Najlepsi z Golicy Wielkiej

Chłopi gminy Bojanowo wykonali 88% rocznego planu skupu zboża. I miejsce w tabeli zajmuje gromada Golina Wielka, II — Trzebosz, III — Kawcze, IV — Pakówka. W akcji skupu przodują: sołtys gromady Trzebosz — Franciszek Jagodziński, Franciszek Balcer z Kawcza oraz Władysław Stachowski z Golicy Wielkiej.

Z odstawy mleka najlepiej wywiązują się chłopi gromady Gierlachowo i Trzebosz.

Roczny plan odstawy żywności wykonano w gminie Bojanowo w 74,6%.

Do chłopów przodujących w odstawie należą: Szymon Fiebiel, Rozalia Chudzińska, Józef Poprawski i Jan Niedzielski wszyscy z gromady Sowiny. W Gościejowicach natomiast na czoło wysuwają się: Jan Jakubowski i Franciszek Przybył. (wt)

Więcej troski o spółdzielnię

Założeniem trzeciej spółdzielni w Ciszewie skończył się jesienią ub. roku rozwój spółdzielczości produkcyjnej w pow. czarnkowskim. Od tego czasu powiatowe i gminne rady narodowe nie bardzo interesowały się spółdzielczością. Komisje rolne przy radach narodowych zaniedbały się także w okresie od roku 1950 powstało kilka komitetów założycielskich, z których żaden jednak nie przekształcił się w spółdzielnię. Komitety założycielskie w gminach Połajewo, Czarnków, Lubasz, Rosko pozbawione opieki ze strony prezydium PRN i pozostawione własnemu losowi szybko się rozpadły. Dziś trzeba rozpocząć pracę od nowa. Także, w umocnienie istniejących już spółdzielni niewiele pracy włożyły prezydium i sami radni.

punkt miasta i powiatu. W ciągu dnia przewijają się przez biura komitetu setki ludzi, przybywających tu po informacje, materiały propagandowe itd. Do wyróżniających się agitatorów Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, nr 12 w Gorzowie należy robotnik PKP — Merski.

Komitet Zakładowy Frontu Narodowego w gorzowskich Zakładach Włókna Sztucznego urządza narady wytwórcze, związane ściśle z programem Frontu Narodowego. Rezultatem tych narad jest zgłaszanie zobowiązań, których realizacja przyspieszy wykonanie planów produkcyjnych. Robotnicy tych zakładów słusznie szczerzą się, że spośród nich wyrósł kandydat na posła, ich majster — Stanisław Mozol!

Ale nie brak również opieki i niedbalstwa. Na szczególne to wypadki rzadkie. Na przykład w Obwodowych Komitetach nr 3, nr 5 i 11 w Gorzowie nie rozpoczęła się punktualnie dyżury, agitatorzy zaś nie pracują systematycznie. W Rawiczu znowu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i ZMP za mało interesuje się wyborami. Czas najwyższy błędy te naprawić.

Na podstawie listów korespondentów opracował Sk.

Sprawy i sprawki

Skąd ta nazwa?

Co byście rzekli, gdyby samochodowe przedsiębiorstwo transportowe, obsługujące klientów szybko i sprawnie, nazwało się np. „ZASTOJ”? Powiedzielibyście, że to nazwa krzywdząca ze względu na fakt, że to przedsiębiorstwo, które cechuje nie zastój, a właśnie ruch.

A teraz trochę o ruchu, to znaczy nie o ruchu, a przeciwnie — o „RUCHU”. Co byście rzekli, gdyby przedsiębiorstwo kolportażowe, zaopatrujące społeczeństwo w prasę... ale nie uprzedzamy wypadków.

Na podstawie listów korespondentów opracował Sk.

Teatr w Poznaniu

OPERA — godz. 19
„Halka”
POLSKI — g. 19
„Damy i huzary”
NOWY — g. 19
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 — „Podłotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
PANSTW. TEATR W GNIEZNI: Szamocin — „Godzien litości”
Krobia: „Posadzenie”
ARTOS: Pobiedziska: „Podróż po pieciolinii”
Bózzin: „Uśmiech na codzień”
CYRK nr 7, ul. Niezłomnych — codziennie g. 19.30, w niedzielę g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”

CO — GDZIE — KIEDY

BAŁTYK — g. 12 — aktualne krótkometrażówki g. 13.30 — „Śpiew jest pięknym życiem”, g. 16 i 18 — „Sport milionów”, g. 20 „Wilhelm Pieck”
MUZA — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20.30 „SS Orzeł zaginął”
RIALTO — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, g. 15.45, 18 i 20.15 „Kurhan Małachowski”
WARTA — g. 13 — aktualne krótkometrażówki, g. 14 i 16 — „Matrosów”, g. 18 i 20 „Ulica Graniczna”
PIAST — g. 18 aktualne krótkometrażówki WOLNOŚĆ (Swarzędz) g. 18 aktualne krótkometrażówki
Puszczkowo — g. 19 „Na granicy”
FOTOPLASTIKON — g. 10—22 „Praga”

Wystawy w Poznaniu

MUZEUM NARODOWE — g. 10—15 — „Prace rzeźbiarzy poznajskich”, „Leon Wyczółkowski”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ul. A. Lampego 27/29 — g. 9—15
CBWA — g. 10—18 — „Jesienna wystawa prac Zw. Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”
POLSKI ZW. ART. — PLAST. ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa rzeźby i rysunków J. Kaliszana”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 „Wystawa prac Adama Śmietańskiego”
KLUB MPK, ul. Ratajczaka — „Wystawa drzeworytów Fr. Burkiewicza”

Radio

Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50 — pieśni różnych narodów, 7.20 — rozrywkowy, 12.15 — polska muzyka ludowa, 13 — popularna muzyka symfoniczna, 13.25 — solistów, 16.20 (P) — pieśni i piosenki radzieckie, 16.50 (P) — utwory klasyczne, 17.15 (P) — muzyka baletowa, 17.45 — polskie i czeskie pieśni młodzieżowe, 17.55 (P) — nasze chóry śpiewają, 18.40, 20 — dla każdego coś miłego, 22.20 — kameralna muzyka polska
Audyje inne: 5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.10 — kalendarz radiowy, 6.15 (P)



CZWARTEK
Gerarda

Śródcie w.: 6.19
zach.: 16.57
Księżyc w.: 3.27
zach.: 15.47

Rano lokalne mgły, w ciągu dnia zachmurzenia, na ogół duże i miejscami opady. Nocą gdzieniegdyś słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +5 st. C na północy do +10 na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

Wykonali w 105 procentach

Gromada Janiszewice gmi. na Sośnie, w powiecie ostrowskim wykonała roczny plan skupu ziemniaków w 105%. Gromada ta pierwsza w powiecie ostrowskim wywiązała się także ze swych obowiązków wobec państwa w planowym skupie zboża. (Hof)

Jedna z tysiąca...

Poniedziałek: Nic. Czasem członkowie spółdzielni odbywają zebranie. Najczęściej kierowniczą świetlicy — Joanna Kulka sprząta lokal po gwarnej niedzieli. (Przy tej czynności właśnie poznaliśmy ją. Zmłota śmieci i odłożyła szcztokę, by opowiedzieć nam ich tygodniowe życie świetlicowe).

Wtorek: W świetlicy zbierają się na swoje zajęcia junacy SP.

Środa: Szkolenie ideologiczne członków koła ZMP. Prowadzi je sama świetlica. Wa. Udział w nim biorą nie tylko zrzeszeni. Po 45-minutowym wykładzie — dyskusja.

Czwartek: Nic.

Piątek: Zajęcia świetlicowe — słuchanie dziennika, przegląd prasy, wspólny śpiew. Jeśli zbliża się jakaś rocznica lub święto narodowe, przygotowuje się akademie albo przedstawienie teatralne. Obecnie w tej ostatniej dziedzinie zupełnie zastój. Przyczyna: wykopki i zdaniem Joanny Kulskiej — brak sztuki, która by odpowiadała potrzebom scenicznymi i widowni na wsi. Młodzież Łukaszeńska już grała: „Wesele Jaguny”, „Dożynki w Gzybowej”, „Skup i kontraktacja” — montaż sceniczny z „Przyjaciółkami”. Z tą ostatnią sztuką zespół zaglądał do Gumienic, gdzie kułakom sztuka bardzo się nie podobała, był w Głuchowie, tam przy okazji oholczo się bawiono, w Kromolach, w Nowym Świecie i innych wioskach, zdobywając uznanie. Przygotowania nowej sztuki mogą na nowo ożywić piątki świetlicowe.

Sobota: Specjalnych zajęć nie ma. Młodzież gromadzi

się jednak w świetlicy. Zaglądają do niej także goście. To uczniowie szkół średnich, którzy na niedzielę wracają do Łukaszeńska, przychodzą zobaczyć się z dawnymi kolegami szkolnymi. Władysław Kulski na przykład dobiera się do bogatej świetlicowej biblioteki, wybiera lekturę dla siebie i przy okazji uczy młodzież Łukaszeńską śpiewu nowych piosenek, poznanych w Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie.

Niedziela: Po południu cała młoda gromada zbiera się w świetlicy. Marian Bednarek chwytą za akordeon, lub siada przy fortepianie i „spod kapelusza” snuje melodie za melodią. (Nikt go gry na jednym ani drugim instrumencie nie uczył, samouk). Wesoła jest wtenczas niedziela w Łukaszeńce!

Oto kalendarzyk tygodniowy świetlicy w Łukaszeńce. Tamtejsza młodzież z tygodnia na tydzień nabiera coraz większego doświadczenia, większej śmiałości w organizowaniu wspólnego życia kulturalnego. Radzi sobie jak umie. Nikt bowiem z władz powiatowych w Krotoszynie od dawna do niej nie zagląda, nikt nie pomaga. Obecnie marzeniem młodych Łukaszeńskich jest zobaczenie przedstawienia operowego w Poznaniu. Kłopot tylko z dojazdem. Warto by im jeszcze zobaczyć Nową Hutę i Tychy. Tyle o tych miastach socjalistycznych słyszeli! Poznać chcą cały polski kraj!...

Młodzież Łukaszeńska pojedzie na pewno. Dzięki spółdzielczej gospodarce rodzice i spółdzielnia mogą jej na to pozwolić. Będzie o czym mówić potem w długie popołudnia w świetlicy. (jp)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (łączy wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75 drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.